Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 35 (1097) ROK V — WARSZAWA — WTOREK 5 LUTEGO 1952 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr

Uczestnicy narady aktywu budownictwa przemysłowego do Prezydenta RP

Do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej towarzysza **Bolesława Bieruta.**

W chwili, kiedy cały naród przygotowuje się do historycznego aktu uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przodownicy pracy, racjonalizatorzy, brygadziści, majstrowie, technicy i inżynierowie — aktywiści w pracy społecznej i zawodowej, zebrani na naradzie przodujących pracowników budownictwa przemysłowego w Warszawie w dniu 2 lutego 1952 r. w celu podsumowania wyników pracy roku 1951 oraz w celu przedyskutowania podstawowych wytycznych na rok 1952, przesyłają Ci, drogi towarzyszu Prezydencie, uroczyste zapewnienie, że nałożony na Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego trudny obowiązek wykonania w roku 1952 planu produkcji budowlano - montażowej poważnie zwiększonego w stosunku do wysokiej bazy zrealizowanych zadań w 1951 r., zostanie z honorem wykonany.

Dzięki rosnącej bezustannie świadomości społecznej i politycznej oraz towarzyszącemu jej socjalistycznemu stosunkowi do pracy pracowników budownictwa przemysłowego wzrastać będzie w dalszym ciągu tempo wykonawstwa budowlano-montażowego na wszystkich obiektach planu 6-letniego, wzrastać będzie liczba oddanych przedterminowo do użytku hut, elektrowni i fabryk wszelkiego rodzaju, wzrastać będzie nieustannie wkład wielkiej armii budowniczych socjalizmu i pokoju w umocnienie siły gospodarczej i obronności naszej Ojczyzny — Polski Ludowej.

Pogłębiająca się specjalizacja zawodów w robotach ogólnobudowlanych, inżynieryjnych, montażowych i instalacyjnych pozwoli na coraz lepszą synchronizację i koordynację prac na placu budowy, na coraz szersze stosowanie socjalistycznego współzawodnictwa brygad specjalizowanych, da pełne ujście twórczości nowatorów, racjonalizatorów i mechanizatorów produkcji — świadomych twórców nowej rzeczywistości.

W trzecim roku planu 6-letniego walczyć będziemy w myśl uchwał III Krajowej Narady Budownictwa o nowe osiągnięcia produkcyjne, nowe postępowe normy pracy, o oszczędny i troskliwy stosunek do sprzętu i materiałów.

Budowniczowie nowych hut, fabryk, urządzeń wodnych i metra warszawskiego trwać będą nadal w pierwszym szeregu walczących o zwycięstwo Socjalizmu!

Niech żyją przodownicy pracy i racjonalizatorzy — budowniczowie Polski Ludowej!

Niech żyje front narodowy walki o pokój i plan 6-letni!

Walka o rozbrojenie jednym z najważniejszych zadań światowego ruchu obrońców pokoju

Konferencja informacyjna przedstawicieli Światowej Rady Pokoju w Paryżu

SOPOT

(f) PARYŻ (PAP). W dniu 2 lutego odbyła się w Paryżu informacyjna konferencja zorganizowana przez przedstawicieli Światowej Rady Pokoju.

Na konferencji obecni byli: przewodniczący biura Światowej Rady Pokoju — prof. Fryderyk Joliot-Curie, Pietro Nenni, Isabelle Blume, Pierre Cot i inni członkowie Światowej Rady Pokoju oraz liczni przedstawiciele francuskich kół demokratycznych i ludności pracującej jak również wybitni francuscy uczeni, pisarze, dziennikarze i adwokaci.

Zagajając obrady konferencji przewodniczący Francuskiej Rady Pokoju — Yves Farge wyraził ubolewanie z powodu nieobecności członków Światowej Rady Pokoju prof. Bernala (Anglia) i gen. Jara (Meksyk). Prof. Bernal został zatrzymany przez policję francuską po przybyciu na lotnisko Le Bourget pod Paryżem i przymusowo wysłany następnym samolotem do Anglii. Generałowi Jara konsulat francuski w Meksyku odmówił wydania wizy wjazdowej do Francji.

Następnie zabrał głos wiceprzewodniczący biura Światowej Rady Pokoju — Pietro Nenni, który podkreślił doniosłe znaczenie rezolucji w sprawie rozbrojenia uchwalonej w listopadzie 1951 r. na wiedeńskiej sesji Światowej Rady Pokoju. Nenni stwierdził, że walka o rozbrojenie pięciu wielkich mocarstw stanowi obecnie jedno z najważniejszych zadań ruchu obrońców pokoju we wszystkich krajach świata.

Przewodniczący Światowej Rady Pokoju — prof. Joliot-Curie zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo, jakie stanowi dla całej ludzkości każda broń masowej zagłady. Jednym z najważniejszych zadań obrońców pokoju — oświadczył Fryderyk Joliot-Curie — jest wywalczenie porozumienia w sprawie zakazu broni atomowej i wszelkiej innej broni masowej zagłady.

Członkini Światowej Rady Pokoju Isabelle Blume (Belgia) stwierdziła, że narodom europejskim zagraża nowe niebezpieczeństwo w związku z uzbrajaniem przez mocarstwa zachodnie odwetowych Niemiec. Podkreśliła ona, że remilitaryzacja Niemiec zachodnich grozi narodom Francji i Belgii zagładą.

W zakończeniu członek Światowej Rady Pokoju Bonnard (Szwajcaria) omówił zgubne skutki wyścigu zbrojeń rozpętanego przez blok amerykańsko-angielski — dla narodu szwajcarskiego. Bonnard podkreślił, że cały ciężar wzrastających wciąż wydatków na zbrojenia w Szwajcarii spada na barki mas pracujących.

5 lat Prezydentury Bolesława Bieruta

5 lutego 1952 r. mija pięć lat od dnia, w którym Sejm Ustawodawczy RP wybrał towarzysza Bolesława Bieruta Prezydentem Rzeczypospolitej. Z imieniem Bolesława Bieruta przewodniczącego KC PZPR łączą się najważniejsze wydarzenia ostatniego 10-lecia historii Polski.

Pod kierownictwem towarzysza Bieruta naród nasz zwiększa codziennie swe wysiłki dla wzmocnienia sił naszej Ojczyzny, dla zwiększenia jej zdolności obronnej, umocnienia i pogłębienia przyjaźni z ZSRR, dla rozwoju polskiej gospodarki, oraz dobrobytu, oświaty i kultury mas ludowych. Pod kierownictwem towarzysza Bieruta kraj nasz zbliża się z każdym dniem do zbudowania społeczeństwa socjalistycznego.

Sesja St. RN poświęcona dyskusji nad projektem Konstytucji

(f) W dniu 6 lutego br. o godz. 17 min. 30 odbędzie się w sali przy ul. Rutkowskiego 7 Nadzwyczajna Sesja Rady Narodowej m. st. Warszawy, poświęcona ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Agresorzy obradują w Waszyngtonie

(f) PARYŻ (PAP). — Dziennik „Ce Soir" donosi z Waszyngtonu, że w tzw. „Pentagonie" (ministerstwo spraw wojskowych USA) toczą się już od tygodnia tajne narady przedstawicieli sztabów wojskowych Stanów Zjednoczonych, Francji i Wielkiej Brytanii.

Uczestnicy narad omawiają problem „Azji południowo-wschodniej" — tj. sprawę rozszerzenia agresji na Dalekim Wschodzie. „Ce Soir" podkreśla, że obecne narady stanowią dalszy ciąg styczniowych rozmów, które odbyły się w Waszyngtonie i w których brali udział gen. Bradley (USA), gen. Juin (Francja) i marszałek Slim (W. Brytania).

Setki tysięcy ludzi pracy skorzystają w roku 1952 z wczasów

„Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do wypoczynku. Prawo do wypoczynku zapewniają robotnikom i pracownikom umysłowym: ustawowe skrócenie czasu pracy, coroczne płatne urlopy. Organizacja wczasów, rozwój turystyki, uzdrowisk, urządzeń sportowych, domów kultury, klubów, świetlic, parków i innych urządzeń wypoczynkowych stwarzają możliwości zdrowego i kulturalnego wypoczynku dla coraz szerszych rzesz ludu pracującego miast i wsi" — *głosi artykuł 59 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.*

Jedną z największych zdobyczy ludzi pracy w Polsce Ludowej są wczasy pracownicze, z których korzysta corocznie kilkaset tysięcy pracujących. Rozwój wczasów i plany Funduszu Wczasów Pracowniczych na rok bieżący przedstawił w rozmowie z przedstawicielem PAP — dyrektor naczelny FWP, tow. Bolesław Kania.

„Nigdzie na świecie nie korzystają z wypoczynku tak szerokie rzesze świata pracy, jak w warunkach ustroju socjalistycznego i demokracji ludowej. Tylko w ustroju socjalistycznym i demokracji ludowej praca i wypoczynek wzajemnie się uzupełniają — jedno warunkuje drugie. Najwspanialsze miejscowości klimatyczne i kąpieliska dostępne są dla robotników i chłopów.

Rozwój wczasów najlepiej charakteryzują liczby. Podczas gdy w roku 1945 z wczasów skorzystało ponad 12 tys. osób, to w roku 1951 w domach wczasowych przebywało około 530 tysięcy robotników i inteligencji pracującej.

Z roku na rok polepszają się warunki pobytu na wczasach, uruchamiane są nowe domy wczasowe, zaś istniejące — wyposażone są w coraz lepsze urządzenia i sprzęt, poprawia się obsługa wczasowiczów.

Nowe formy wypoczynku w czasie urlopu jak: wczasy turystyczne, sportowe, wczasy dla matki i dziecka, wczasy rodzinne itp. zapewniają ludziom pracy wszechstronny, kulturalny sposób spędzenia urlopów.

Niezależnie od tego uruchomiono tzw. wczasy zdrojowe, przeciwgruźlicze, przeciwpylicowe i przeciwowłowicowe. Na wczasach tych wypoczywają i nabierają sił do dalszej pracy ci robotnicy, których stan zdrowia jest zagrożony, którąkolwiek z wyżej wymienionych chorób.

W roku bieżącym główną uwagę zwróci FWP na dalsze polepszenie warunków pobytu ludzi pracy na wczasach, na podniesienie jakości usług, lepsze wyposażenie domów wczasowych i usprawnienie pracy kulturalno-oświatowej.

Remontuje się domy wczasowe i uzupełnia we wszystkich domach inwentarz i wyposażenie. Szczególny nacisk położony został na szkolenie kadr FWP.

Znacznie rozszerzona będzie w roku bieżącym akcja kulturalno-oświatowa na wczasach. W każdym ośrodku powstają zespoły świetlicowe, które uprzyjemniać będą pobyt na wczasach, występując z bogatym repertuarem sztuk, pieśni i tańców polskich i radzieckich.

Wczasowicze uzyskają także możność szerszego korzystania ze sportów na wczasach.

Zmierzamy do tego, aby przez zapewnienie jak najlepszych warunków pobytu, wytworzyć dobre samopoczucie wczasowicza i polepszyć jego zdrowie po całorocznej pracy dla dobra naszej ludowej ojczyzny" — stwierdza na zakończenie dyrektor naczelny FWP tow. Kania.

Stalingrad miasto-bohater stało się centrum dwóch wielkich budowli komunizmu

Mieszkańcy Stalingradu uroczyście obchodzili 9 rocznicę historycznego zwycięstwa

(f) MOSKWA (PAP). Dnia 2 lutego br. mieszkańcy bohaterskiego miasta Stalingradu obchodzili 9 rocznicę rozgromienia niemieckich wojsk faszystowskich pod Stalingradem. W zakładach przemysłowych, instytucjach i szkołach Stalingradu odbyły się uroczyste akademie i zebrania, poświęcone tej rocznicy.

Od chwili tego, o ogólnoświatowym znaczeniu zwycięstwa, zaszły w Stalingradzie i jego okolicach olbrzymie zmiany. Miasto - bohater stało się centrum dwóch wielkich budowli komunizmu. Tam, gdzie zamknął się stalowy pierścień wokół najeźdźców niemieckich, ruszyła dnia 1 lutego br. pierwsza potężna budowla hydrotechniczna — Karpowska Stacja Pomp, jeden z najważniejszych obiektów na trasie kanału Wołga-Don. Wielowiekowe marzenie narodu rosyjskiego o połączeniu dwóch wielkich rzek poczęło się urzeczywistniać: wody Donu skierowały się ku Wołdze.

Miasto Stalingrad szybko rozbudowuje się. W roku ubiegłym mieszkańcy Stalingradu otrzymali przeszło 200 tys. m kw. powierzchni mieszkalnej, a w roku bieżącym liczba ta wzrośnie 3-krotnie.

Z okazji 9-ej rocznicy zwycięstwa pod Stalingradem, pracujący tego miasta otrzymali ze wszystkich stron świata tysiące listów i depesz gratulacyjnych.

Na cześć 10 rocznicy powstania PPR

Robotnicy meldują o realizacji zobowiązań

(f) Robotnicy Zakładów im. Róży Luksemburg dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR postanowili przez przyspieszenie wykonania planów produkcyjnych, zmniejszenie zużycia surowców i zmniejszenie ilości braków w styczniu i lutym zaoszczędzić ponad 850 tysięcy złotych. O całkowitym zrealizowaniu zobowiązań pierwsza w zakładach zameldowała załoga działu P-5, pracująca pod kierunkiem majstra Wilczyńskiego. Robotnicy tego działu dzięki znacznemu podniesieniu wydajności już w dniu 26 stycznia br. donieśli o wykonaniu miesięcznego planu. Pozwoliło to na wykonanie dodatkowej produkcji o łącznej wartości ponad 580 tys. złotych.

*

Realizując swe zobowiązania dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR załoga Zakładów Wytwórczych Ogniw i Baterii w Starogardzie na 5 dni przed terminem wykonała miesięczny plan produkcyjny za styczeń br. Załoga tej fabryki zaoszczędziła około 18 tysięcy złotych.

Załoga stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni zrealizowała już w 85 procentach swe zobowiązania i zaoszczędziła około 150 tys. złotych. W realizacji tych zobowiązań wyróżniły się najbardziej brygady Nadolskiego, Busza i Lisonia z oddziału mechanicznego i kadłubowni remontowej.

Przedterminowym wykonaniem w dniu 25 stycznia br. miesięcznego planu produkcyjnego uczciła 10-tą rocznicę powstania PPR załoga zakładów betoniarskich i żelbetonowych w Dzierzgoniu.

O realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia 10-tej rocznicy PPR, zameldowali również m. in.: załogi jednostek pływających kapitanatu portu w Gdyni, robotnicy Zakładów Rybnych Nr. 1 w Sopocie, liczne oddziały Przedsiębiorstwa Robót Czerpalnych i Podwodnych w Gdańsku itd.

Przodujące miejsce w Bielskich Zakładach Przemysłu Wełnianego zajęła na odcinku realizacji zobowiązań załoga kombinatu im. Stanisława Bularza. Robotnicy meldują już o wykonaniu swego zobowiązania w blisko 100 procent. Przysporzyli oni gospodarce narodowej w styczniu br. przeszło 3.000 metrów materiałów ponad plan produkcyjny.

*

W Zakładach Przemysłu Wełnianego im. Tadeusza Rychlińskiego w Bielsku załoga tkalni wzmagając tempo pracy, wyprodukowała dodatkowo w styczniu br. blisko 2.400 metrów materiałów. Szczególnie dobre wyniki osiągnęła brygada ZMP-owska, którą kieruje przodownica pracy — Wiktoria Maciąg. Młodzi robotnicy zameldowali o wykonaniu styczniowego planu produkcyjnego w 106 procentach.

*

(Kor. wł.). Większość brygad rzeszowskiego budownictwa przemysłowego zrealizowała już zobowiązania podjęte na cześć 10 rocznicy powstania PPR.

Brygady ciesielskie Jana Sznajdra i Stanisława Sznajdra realizując zobowiązanie wykonały na pięć dni przed terminem roboty ciesielskie, co przyniosło 3 tysiące złotych oszczędności. Również o 5 dni wyprzedziły harmonogram brygada murarska Stanisława Zaprzały i brygada blacharska tow. Stanisława Szala.

W pełnym toku jest również realizacja zobowiązań długofalowych: na cześć 10 rocznicy powstania PPR, brygada murarska A. Czarneckiego współzawodnicząc o tytuł najlepszej brygady murarskiej w Polsce wykonuje 30 metrów kwadratowych robót tynkarskich zamiast 12 metrów kwadratowych.

(c. bł.)

Węzłowe zadania walki o plan 1952 roku

Opublikowaliśmy wczoraj Uchwałę Prezydium Rządu w sprawie projektu ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym na 1952 r. Z projektu ustawy jasno wynikają wielkie zadania planu tegorocznego, do realizacji którego przystąpiliśmy ponad miesiąc temu. Tak np. wartość produkcji globalnej przemysłu socjalistycznego wzrośnie o 22,3 proc. w porównaniu z 1951 r., co oznacza przekroczenie zadań planu 6-letniego na ten rok o 16,8 proc. Wartość produkcji rolnictwa powinna wzrosnąć w stosunku do ub. r. o 8,1 proc., przewozy towarowe — o 16 proc., nakłady zaś na inwestycje — o 19 proc. Zatrudnienie w sektorze socjalistycznym podniesie się o 7,4 proc. (poza rolnictwem), wydajność pracy w przemyśle socjalistycznym — o 13,8 proc. Plan na br. przewiduje obniżenie kosztów własnych produkcji w przemyśle socjalistycznym o 5,5 proc., i wzrost dochodu narodowego — o 17 proc.

Mamy za sobą poważne osiągnięcia. Tempo socjalistycznego uprzemysłowienia Polski było w 1950 r. i 1951 r. szybsze, niż zakładał dla tych lat plan 6-letni. Z roku na rok wzmagamy i wzmagać będziemy wysiłki w kierunku szybszego wykonania wielkiego planu, gdyż wymagają tego najżywotniejsze interesy narodu, potrzeba utrwalenia niezależności i wzmocnienia obronności kraju — wymaga tego dzieło zbudowania socjalizmu w Polsce.

Trudne i porywające są zadania planu gospodarczego na rok bieżący. Klasie robotniczej, ludziom pracy naszej Ojczyzny przyświeca w walce o wykonanie tych zadań głęboka świadomość przełomowej, decydującej roli 1952 r. dla wypełnienia całego planu 6-letniego. Wyższe i poważniejsze zadania niż w ub. r. stoją przed wszystkimi dziedzinami naszej gospodarki narodowej. Są one tym trudniejsze, że w br. musimy walczyć także ze skutkami ubiegłorocznej posuchy, wzmóc walkę w kierunku nadrobienia zaległości w produkcji rolnej.

Doświadczenie uczy nas, że dla realizowania wysokich, pochłaniających wielkie środki materiałowe i finansowe, wiele uporczywej, codziennej pracy ludzkiej — zadań, należy skoncentrować wysiłki na węzłowych, najważniejszych na danym etapie zagadnieniach. Pełna mobilizacja, nie ustająca ani na jeden dzień — wokół tych zagadnień, to warunek zapobieżenia nastręczającym się trudnościom i rozwiązania tych zagadnień.

Mimo trudności, które wystąpiły w ub. roku, wykonaliśmy zwycięsko plan na rok 1951, osiągnęliśmy nowe sukcesy na froncie budownictwa socjalistycznego.

Kierowniczy aparat gospodarczy i państwowy, nasze instancje i organizacje partyjne muszą w br. zwrócić główne ostrze mobilizacji na te najważniejsze, najtrudniejsze stojące przed nami zadania.

Plan 1952 roku nakazuje znaczne podniesienie produkcji przemysłowej i poważne obniżanie jej kosztów własnych — przez wzrost wydajności pracy w naszym przemyśle i uruchamianie nowych obiektów. Wysuną się trudności braku siły roboczej i trudności, związane z zadaniem pełnego wykorzystania starych urządzeń. Trzeba więc zmobilizować personel inżynieryjno-techniczny i załogi wszystkich zakładów do walki o planowe remonty, o modernizację tych urządzeń, o mechanizację — we własnym zakresie — najbardziej pracochłonnych robót. Ma to szczególne znaczenie dla przemysłu hutniczego (np. załadunek do wielkich pieców, transport wewnątrzhutniczy) i przemysłu węglowego (np. transport dołowy) — to znaczy dla dwóch naszych czołowych przemysłów.

Sprawa ta, rozwiązanie której przyniesie nie tylko wzrost produkcji i obniżenie jej kosztów własnych, ale i pozwoli na złagodzenie występującego w szeregu zakładów niedoboru kadr robotniczych — stoi rzecz jasna także przed zakładami innych gałęzi przemysłu i ściśle wiąże się z bezwzględną koniecznością pełnego wykorzystania powierzchni produkcyjnej i każdego urządzenia, każdej maszyny — w zakładzie pracy. Pociągnąć to musi za sobą dokładne opracowanie i kontrolowanie wykonania planowania wewnątrzzakładowego.

Zadania te mogą być dobrze, sprawnie realizowane, jeżeli będziemy mieli stałe, ustabilizowane, związane z zakładem i żyjące jego problemami — załogi robotnicze, jeżeli zwalczać będziemy płynność kadr.

— Tak więc — organizacje partyjne i związkowe w przemyśle, a zwłaszcza w wielkich zakładach przemysłowych powinny w 1952 r. rozwinąć codzienną serdeczną troskę o czołowych ludzi swego przedsiębiorstwa, dbać o warunki bytowe załóg robotniczych. Muszą głębiej analizować stan współzawodnictwa pracy, ruchu racjonalizatorskiego i postępy w szkoleniu zawodowym robotników — a nade wszystko — walczyć o utrwalenie i upowszechnianie na całe załogi przodujących radzieckich, lub inicjowanych w naszym kraju metod pracy, jak szybkościowe skrawanie, szybkościowe wytopy, cykliczność robót na węglu, wielowarsztatowość, trójki tkackie, metoda inż. Kowalowa, system Korabielnikowej i szereg innych.

W 1952 roku nastąpić powinna znaczna poprawa na odcinku jakości produkcji i wykonywania planów asortymentowych. Każdy dyrektor zakładu czuć musi pełną odpowiedzialność za jakość wypuszczanych przez fabrykę wyrobów i za wyprodukowanie przewidzianych planem wszystkich asortymentów wyrobów. To bowiem zapewni naszej gospodarce większą koordynację w realizacji poszczególnych ogniw tegorocznego planu.

Zagadnienie wykonania planu w pełnym asortymencie staje się szczególnie czułą sprawą w przemyśle, produkującym na potrzeby rolnictwa. Ważnym zadaniem jest, by nasze fabryki, produkujące na potrzeby rolnictwa, np. „Ursus", wytwarzający traktory, czy przemysł chemiczny, produkujący nawozy sztuczne i inne zakłady, wykonały i przekroczyły w br. plany produkcyjne według wszystkich asortymentów. Rolnictwo nasze otrzyma wówczas więcej maszyn, ciągników i nawozów — łatwiej więc będzie mogło nadrabiać skutki posuchy i walczyć o wysokie plony.

A jest to jedna z węzłowych spraw 1952 roku. Rolnictwo nasze czeka poważny wysiłek, wymagający szerokiej mobilizacji ze strony wiejskiego aktywu partyjnego — wszystkich sił partii na wsi, ZSL, ZSCh, ZMP i rad narodowych.

Walczyć o wszechstronny rozwój produkcji rolnej — to znaczy: walczyć o zwiększenie wydajności plonów z hektara poprzez nowoczesne metody uprawy ziemi i o wzmaganie hodowli. Osiągniemy to poprzez pełniejsze zaopatrzenie rolnictwa w sprzęt, nawozy i maszyny, poprzez uaktywnianie mas chłopów mało- i średniorolnych w bitwie o postęp w rolnictwie. Trzeba, by PGR-y stanowiły coraz poważniejszą i rosnącą pozycję w udziale planowej gospodarki w rolnictwie; należy nieustannie czuwać i troszczyć się o umacnianie i dalszy rozwój spółdzielczych form gospodarowania.

Aby walka o rozwój produkcji rolnej była skuteczniejsza i dla złagodzenia istniejących trudności, musi usprawnić znacznie pracę handel uspołeczniony — tak na odcinku skupu produkcji rolnej, jak i na odcinku zaopatrzenia ludzi pracy w miastach.

Trudne poważne zadania ma do wykonania w 1952 r. naród polski. Musimy iść nieustannie naprzód, realizować wielki program budownictwa socjalistycznego w naszym kraju. Nieubłaganie zwalczać wszelkie marnotrawstwo bogactwa narodowego, wszelkie nastroje beztroski i samouspokojenia, bić się rytmicznie, codziennie o plan — we wszystkich jego wskaźnikach— tak stawia zagadnienie partia i rząd; tak trudzić się będzie i walczyć klasa robotnicza, masy pracujące miast i wsi — dla dobra swojej ludowej Ojczyzny, dla dobra socjalizmu i pokoju.

W Gdańsku oddano do użytku gmach liceum wodno-melioracyjnego

(f) 3 bm. oddany został do użytku nowy gmach Państwowego Liceum Wodno - Melioracyjnego. Uczniowie liceum znajdą w nim doskonałe warunki nauki: przestronne, jasne sale, dobrze wyposażone gabinety naukowe i pracownie. W części budynku mieści się internat dla 300 uczniów. Ogólna kubatura gmachu sięga 19 tys. m sześc.

Przedstawiciele załogi budującej obiekt Ministerstwa Rolnictwa, Centralnego Zarządu Wodno - Melioracyjnego i uczniów, podkreślili w swych przemówieniach znaczenie uczelni dla socjalistycznej przebudowy naszego rolnictwa.

Prawnicy omawiają projekt Konstytucji

(f) W dn. 3 bm. obradowało w Warszawie rozszerzone plenum Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Polskich. Obrady, którym przewodniczył prezes zrzeszenia J. Jodłowski, poświęcone były omówieniu zagadnień związanych z projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Referat o projekcie Konstytucji wygłosił prof. S. Rozmaryn. Prelegent podkreślił m. in., że Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, będzie ustawą zasadniczą, która na drodze ustawodawczej utrwali i rozwinie zasady prawne ustroju demokracji ludowej w naszym kraju.

Sprawy organizacyjne związane z akcją zaznajamiania społeczeństwa z treścią projektu Konstytucji zreferował pos. Gross.

W dyskusji nad wygłoszonymi referatami zabierało głos kilkunastu wybitnych polskich teoretyków i praktyków prawa. Mówcy poruszali przede wszystkim zawarte w projekcie Konstytucji problemy związane z organizacją naczelnych władz państwowych, sądownictwa i prokuratury.

Dyskutanci podkreślali doniosłą rolę prawa w naszej rzeczywistości, będącego realnym środkiem budowy nowego ustroju społecznego. Niektóre głosy w dyskusji poświęcone były interpretacji poszczególnych artykułów projektu Konstytucji.

Adenauer idzie śladem podpalaczy Reichstagu

Wywiad Maxa Reimanna dla agencji ADN

(f) BERLIN (PAP). W związku z zapoczątkowaną w ub. tygodniu przez policję Adenauera masową akcją terrorystyczną, skierowaną przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) i organizacjom pokojowym, przewodniczący partii Max Reimann w wywiadzie udzielonym korespondentowi agencji prasowej ADN oświadczył m. in.:

Jest rzeczą jasną, że wobec wzrastającego oporu ludności Niemiec zachodnich — rząd Adenauera posłuszny rozkazom USA nie będzie w stanie uczynić ani kroku naprzód przy realizowaniu planu Schumana, „układu ogólnego", projektu wprowadzenia obowiązku powszechnej służby wojskowej, jeżeli terrorem i gwałtem nie utoruje sobie drogi do jawnej dyktatury wojskowej.

Akcja policyjna wobec KPD jest wymierzona przeciwko całemu miłującemu pokój społeczeństwu zachodnio-niemieckiemu.

Mówiąc o kulisach tej nagonki przeciwko komunistom, Reimann stwierdził: Polecenie zakazu KPD otrzymał Adenauer z Waszyngtonu jeszcze w ub. roku. Jak należało oczekiwać, min. spraw wewnętrznych Lehr nie znalazł pożądanego materiału po prostu dlatego, że materiału takiego nie ma. Partia komunistyczna nie ma żadnych tajemnic przed narodem. Jesteśmy przecież jedyną partią walczącą zdecydowanie z zakulisową polityką Adenauera, Lehra, Schumachera, którzy poza plecami narodu i wbrew jego woli usiłują zrealizować ciemne plany amerykańskich i niemieckich podżegaczy wojennych.

Adenauer stanął więc wobec konieczności spreparowania obciążającego „materiału" w sposób hitlerowski. Tak więc, zanim Trybunał Konstytucyjny powziął decyzję, czy postępowanie o zakaz KPD jest możliwe do przeprowadzenia, Lehr za wiedzą i poparciem Trybunału zebrał swoje kryminalne elementy, które mają za sobą szkołę Hitlera, Goebbelsa i Himmlera oraz rzucił je 23 stycznia na „poszukiwanie materiałów". Jednocześnie tego samego dnia — kiedy nie były jeszcze znane wyniki akcji policyjnej — Trybunał Konstytucyjny postanowił wszcząć postępowanie przeciwko KPD.

W dalszym ciągu swego wywiadu Max Reimann stwierdził, że prowokacyjne akty przeciwko partii komunistycznej przypominają zbrodnie podpalenia Reichstagu. Reimann podkreślił przy tym, że na czele „policji specjalnej" Lehra stoi obecnie jeden z najbliższych współpracowników Goeringa, który prowadził „śledztwo" w sprawie podpalenia Reichstagu w 1933 r.

W dalszym ciągu wywiadu Reimann oświadczył, że Adenauer działa na rozkaz imperialistów amerykańskich i w ścisłym porozumieniu z prawicowymi przywódcami SPD i zachodnio-niemieckich związków zawodowych.

Kończąc wywiad, przewodniczący KPD stwierdził, że doświadczenia przeszłości uświadamiają wszystkim Niemcom fakt, iż nadszedł czas wspólnego działania, aby zapobiec realizacji zbrodniczych planów Adenauera.

DZIŚ W NUMERZE:

GŁOSY W DYSKUSJI NAD PROJEKTEM KONSTYTUCJI

FRANCISZEK BLINOWSKI: Naród, który staje się socjalistycznym (Z problemów Konstytucji)

PIERRE LIMOUSIN: Imperialistom nie uda się zdławić ruchu wyzwoleńczego narodów Afryki Północnej

JÓZEF FARUGA, przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej: Kultura fizyczna i sport Związku Radzieckiego naszym wzorem i drogowskazem

Fakty i wnioski

Polityka płaszcza i sztyletu

Słowa powyższe, wypowiedziane przez ministra Wyszyńskiego na sesji ONZ dobitnie charakteryzują zbrodniczą politykę rządu amerykańskiego, angielskiego i innych rządów kapitalistycznych wobec krajów obozu pokoju.

Nowym tego dowodem był udział oficjalnych przedstawicieli rządu angielskiego w szpiegowskiej imprezie znanej pod nazwą konferencji tzw. sekcji Europy Środkowej i Wschodniej „Ruchu Europejskiego", zorganizowanej i finansowanej przez wywiad amerykański. Konferencja ta, jak wiadomo, odbyła się w ostatnich dniach stycznia w Londynie przy udziale zdrajców, zbrodniarzy wojennych i podżegaczy, którzy zbiegli przed karą z krajów demokracji ludowej. Miała ona na celu wzmożenie dywersji i szpiegostwa w tych krajach.

Rząd angielski nie tylko udzielił gościny tym wszystkim szumowinom, ale wydelegował jako swego przedstawiciela jednego z ministrów — Harolda Mac Millana, który przekazał szpiegowskiej imprezie życzenia od ministra spraw zagranicznych Edena. Zupełnie jak bandyta we fraku: z jednej strony rząd angielski utrzymuje normalne stosunki dyplomatyczne z rządami krajów demokracji ludowej, z drugiej — bierze udział w imprezie, mającej na celu obalenie tych rządów. Jak widać — amerykańska nauka, tak brutalnie wyrażona w uchwaleniu 100 milionów dolarów na robotę dywersyjną przeciwko rządom obozu pokoju nie poszła w las. Poszła w głowy angielskich ministrów.

W londyńskiej imprezie wzięli najpełniejszy udział faszyści ze wszystkich krajów wschodnioeuropejskich. Nie zabrakło wśród nich i polskich faszystów, zdrajców i szumowin różnego autoramentu.

Hrabia Raczyński, jeden z zaufanych współpracowników hitlerowskiego agenta Becka, „prezes" Mikołajczyk, agent imperialistycznych wywiadów, figurujący w rubryce pod nazwą „socjaliści renegaci" — Ciołkosz — oto dobrana paczka przedstawicieli emigracyjnych zdrajców. To wyliniałe trio wystąpiło niedawno przed mikrofonem radia paryskiego by wygłaszać swe poglądy na temat „wytycznych ich działalności". Nie trudno zgadnąć jakie to wytyczne i kto je wytyczał. Wszyscy trzej nie ukrywali bynajmniej, że chodzi im o przywrócenie w Polsce władzy obszarników i faszystów przy pomocy — jak to sformułował Mikołajczyk w osławionym dokumencie do ONZ — „takich samych metod jak w Korei". Drogą wiodącą do celu miałaby być „zjednoczona Europa" czyli mówiąc prościej — hitlerowski Wehrmacht.

Takim to zdrajcom udziela gościny rząd brytyjski i takim to międzynarodowym agentom zasyła pozdrowienia gabinetu brytyjskiego minister Mac Millan. Minister rządu, który utrzymuje z Polską stosunki dyplomatyczne, a jednocześnie, depcząc elementarne zasady współpracy między narodami popiera i inspiruje spiski wobec tegoż państwa.

Nie gardząc żadnymi, najbardziej cynicznymi i przestępczymi środkami, imperialiści amerykańscy i angielscy chcieliby przeszkodzić w pokojowym budownictwie narodów, które wyzwoliły się spod imperialistycznego jarzma. Ale zapominają, że są to tylko „pobożne życzenia". Bo próby dywersji w krajach obozu pokoju — jak to pokazują liczne procesy agentów imperialistycznych wywiadów — natrafiają na mur czujności narodów, przeciw którym wymierzona jest ta dywersja. Narody coraz jaśniej widzą zbrodnicze zamiary inspiratorów tej polityki i wzmagają walkę przeciw nim.

B.

Sabotując rozpatrzenie sprawy Korei w ONZ USA ujawniły jeszcze raz swe dążenia do rozszerzenia agresji w Azji

Obrady Zgromadzenia Ogólnego NZ

(f) PARYŻ (PAP). W sobotę 2 bm. delegacje USA, W. Brytanii i Francji dokonały w ONZ nowego oszukańczego manewru, by nie dopuścić na bieżącej sesji Zgromadzenia Ogólnego do dyskusji nad problemem koreańskim.

Jak wiadomo, na początku sesji Zgromadzenie Ogólne zatwierdziło porządek dzienny obrad Komisji Politycznej z tym, że punktem piątym porządku dziennego była sprawa niepodległości Korei, jej zjednoczenia i odbudowy. Jednakże dnia 9 stycznia br. delegat USA, Gross, wystąpił z wnioskiem o odroczenie dyskusji nad powyższym punktem, motywując to nieuzasadnionym argumentem, jakoby debata w Komisji Politycznej mogła przeszkodzić rokowaniom w Panmundżon.

Delegacja radziecka oraz szereg innych delegacji zaprotestowały przeciwko wnioskowi Grossa, wykazując, iż zmierza on do całkowitego uchylenia się od debaty. Gdy 29 stycznia br. Komisja Polityczna zakończyła dyskusję nad wszystkimi punktami porządku dziennego, zatwierdzonymi przez Zgromadzenie Ogólne, delegacja radziecka zażądała, by przystąpiono do rozpatrzenia punktu dotyczącego problemu koreańskiego. Przyciśnięta do muru, delegacja amerykańska zastosowała oszukańczy manewr, by nie dopuścić do dyskusji.

Na dzień 2 lutego zwołane zostało posiedzenie wspólne Komisji Politycznej i połączonych komisji II i III. Na posiedzeniu tym delegaci USA, W. Brytanii i Francji postawili wniosek o rozpatrzenie ich propozycji odroczenia debaty nad problemem niepodległości, zjednoczenia i odbudowy Korei. Problem ten miałby być rozpatrzony na specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego w terminie według uznania bloku amerykańskiego.

Otwierając posiedzenie 3 połączonych komisji, przewodniczący Komisji Politycznej, Finn Moe, zaproponował rozpoczęcie dyskusji nad propozycją 3 mocarstw zachodnich. Zaprotestował przeciwko temu delegat radziecki, J. Malik, żądając wyjaśnień, na jakiej zasadzie zwołano obrady 3 połączonych komisji. Delegat radziecki przypomniał, że zgodnie z przepisami proceduralnymi Zgromadzenia Ogólnego, zwołanie sesji podobnego połączonego organu ONZ może nastąpić jedynie na podstawie zalecenia Komisji Głównej, zatwierdzonego przez Zgromadzenie Ogólne.

Ponieważ Komisja Główna nie zalecała utworzenia połączonych 3-ch komisji, a Zgromadzenie Ogólne nie zatwierdzało takiego postanowienia przeto zwołanie posiedzenia połączonych komisji I, II i III jest bezprawne i przeczy przepisom proceduralnym.

Posiedzenie niniejsze — oświadczył J. Malik — odbywa się na zasadzie samowolnej decyzji delegacji 3-ch mocarstw zachodnich, narzucających swe własne „przepisy proceduralne". Dowodzi to — podkreślił J. Malik — że na VI sesji ONZ obok organów przewidzianych Kartą i przepisami proceduralnymi istnieje i działa specjalny organ, który zasługuje na nazwę „tajnego gabinetu", składającego się z przedstawicieli USA, W. Brytanii i Francji. Gabinet ten rozstrzyga za kulisami wiele spraw zgodnie z własnymi interesami.

Delegat radziecki zażądał wobec powyższego zwołania posiedzenia Komisji Politycznej i podjęcia debaty nad pkt. 5 jej porządku dziennego, tj. nad problemem Korei.

Jednocześnie 3 mocarstwa zachodnie — oświadczył w zakończeniu min. Birecki — rezerwują sobie możliwość zwołania specjalnej sesji ONZ w chwili wybranej przez siebie. Będzie to moment, gdy nastąpi „inny rozwój sytuacji". Z dotychczasowej praktyki wiemy, że USA przychodzą do ONZ wtedy, gdy mogą ją wykorzystać dla własnych celów, tj. dla przygotowania agresji, a następnie prowadzenia jej pod szyldem ONZ. Można więc spodziewać się, że i tym razem USA chodzi o zarezerwowanie sobie możliwości zwołania sesji ONZ, gdy zechcą posłużyć się tą Organizacją dla przykrycia nowej agresji.

Delegat Libanu popiera stanowisko ZSRR

Przedstawiciel Libanu, Charles Malik, zabierając głos w dyskusji, podzielił punkt widzenia przedstawicieli ZSRR, Polski, Ukrainy, Białorusi i Czechosłowacji. Domagał się on od przedstawicieli 3 mocarstw zachodnich odpowiedzi, na jakich zasadach prawnych spowodowali oni zwołanie posiedzenia i wysunęli na nim swe propozycje.

Żaden z delegatów 3 mocarstw nie potrafił dać odpowiedzi na powyższe pytanie.

Zamiast tego wysunęli oni wniosek, by przerwać dyskusję nad rezolucją radziecką, domagającą się uznania posiedzenia 3 połączonych komisji za niezgodne z przepisami proceduralnymi i zażądali głosowania. Minimalną większością głosów bloku amerykańskiego wniosek ten został przyjęty, po czym przystąpiono do dyskusji nad wnioskiem 3 mocarstw o skreślenie problemu koreańskiego z porządku dziennego obrad bieżącej sesji ONZ.

Przemówienie delegata radzieckiego J. Malika

Podsumowując dyskusję nad kwestią rozpatrzenia problemu koreańskiego, zabrał głos delegat radziecki J. Malik, oświadczając m. in.:

Sądząc z pozorów, rezolucja 3 mocarstw zachodnich ma na celu przyczynić się do pomyślnego zakończenia rokowań rozejmowych w Korei. Cóż jednak proponują przedstawiciele 3 mocarstw dla urzeczywistnienia tego celu? Proponują oni, by po otrzymaniu z Korei komunikatu o zawarciu rozejmu zwołać sesję nadzwyczajną ONZ. Jest to zupełnie nielogiczna propozycja. W jakiż sposób można przyczyniać się do tego, co ma być załatwione bez udziału Zgromadzenia Ogólnego?

Nawiązując do oświadczenia delegata brytyjskiego, Lloyd'a, iż „nie można dopuścić do wtrącania się „z zewnątrz" do rokowań w Panmundżon, J. Malik, oświadczył: Jak Pan, panie Lloyd rozumie słowo „z zewnątrz"? Czyżby wtrącenie się Organizacji Narodów Zjednoczonych było aktem „z zewnątrz"? Przecież Pan i pańscy amerykańscy partnerzy w Korei oświadczacie, iż toczy się tam „wojna ONZ", że to ONZ prowadzi wojnę. Dlaczego więc boicie się dopuścić, by Narody Zjednoczone zajęły się kwestią koreańską i dlaczego nazywacie to „wtrącaniem z zewnątrz"?

W dalszym ciągu swego przemówienia delegat radziecki raz jeszcze udowodnił, iż agresja w Korei została zainicjowana i zapoczątkowana przez Stany Zjednoczone oraz stwierdził, że głośnowna deklaracja delegata amerykańskiego Grossa na temat rzekomych amerykańskich „propozycji pokojowych" nie wytrzymuje żadnej krytyki, a rzetelne wysiłki dla pokojowego uregulowania problemu koreańskiego pochodziły i czynione są nadal jedynie ze strony Związku Radzieckiego, o czym wie cały świat.

To wy, — oświadczył Malik, zwracając się do delegacji USA — rozpoczęliście agresję w Korei, to wy ją kontynuujecie i nie chcecie jej zakończenia. Wszystkie manewry, jakich użyliście podczas VI sesji Zgromadzenia Ogólnego, zmierzają do tego, by umożliwić wam kontynuację tej agresji. W świetle faktów, znanych już dziś powszechnie, w szczególności zaś w związku ze spiskiem wojennym w Waszyngtonie, uknutym przez szefów sztabów USA, Anglii i Francji i między Churchillem i Trumanem, — nie ulega żadnej wątpliwości, iż wszelka odpowiedzialność za dalsze rozszerzenie agresji na Dalekim Wschodzie spada całkowicie na rząd Stanów Zjednoczonych. Jego niechęć do rozpatrzenia problemu koreańskiego na sesji Zgromadzenia Ogólnego stanowi oczywisty dowód słuszności powyższego twierdzenia.

Mówiono tu niejednokrotnie i przytaczano konkretne fakty, świadczące, że blok amerykański przygotowuje trzecią wojnę światową. Wojna już się toczy w Korei, przeciw Chinom, na Malajach, w Burmie, w Egipcie, w Tunisie, w Maroku. Trzy mocarstwa imperialistyczne, ten sojusz państw kolonialnych, prowadzą wojnę przeciw narodom Azji, walczącym o niepodległość. Jest to fakt historyczny.

Tymczasem delegacja USA i blok amerykański odwracają uwagę Zgromadzenia Ogólnego od tych ważnych kwestii międzynarodowych, od kwestii pokoju lub wojny, odwracają ją w kierunku takich problemów, jak np. „skarga" kuomintangowska, „skarga" titowska, sprawa zapobieżenia przyjęciu 14 państw do ONZ itp.

Całkowita odpowiedzialność za skutki takiej polityki odwracania uwagi Zgromadzenia Ogólnego od wielkich politycznych problemów, bez uregulowania których niesposób osłabić napięcie w stosunkach międzynarodowych, spada w pełni na rząd USA i rządy państw od niego zależnych. Taka oto konkluzja dzisiejszej dyskusji.

Głosowanie

Po zakończeniu dyskusji nad rezolucją 3-ch mocarstw zachodnich odbyło się głosowanie. Delegacji Stanów Zjednoczonych udało się wykorzystać posłuszną „większość mechaniczną" i przeprowadzić swój wniosek. Tym samym agresorzy amerykańscy i ich zausznicy dowiedli, iż obawiają się oni rozpatrzenia problemu koreańskiego na forum ONZ, boją się zdemaskowania wobec całego świata zbrodniczego charakteru amerykańskiej interwencji w Korei.

Wbrew stanowisku USA Zgromadzenie Ogólne uchwaliło rezolucję w sprawie ustalenia definicji agresji

(f) PARYŻ (PAP). Delegacja amerykańska poniosła na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego NZ kolejną porażkę.

Jak wiadomo, komisja prawna uchwaliła projekt rezolucji stwierdzający, że definicja agresji jest możliwa i że uchwała w tej sprawie powinna być powzięta na VII sesji Zgromadzenia Ogólnego. Projekt rezolucji został uchwalony w komisji prawnej 28 głosami przeciwko 12.

Ten projekt rezolucji znalazł się na porządku obrad plenum Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Przed rozpoczęciem dyskusji delegacja amerykańska drogą machinacji zakulisowych i presji na różne delegacje usiłowała spowodować odrzucenie projektu rezolucji uchwalonego przez komisję prawną.

Jednakże przeciwko delegacji amerykańskiej wystąpili przedstawiciele wielu krajów. Delegat Burmy oświadczył, że zdefiniowanie agresji jest możliwe i pożądane, ponieważ pozwoliłoby to Organizacji Narodów Zjednoczonych podjąć kroki przeciwko agresorowi. Przypomniał on, że na północy Burmy działają obecnie uzbrojone bandy kuomintangowskie, co według projektu definicji radzieckiej, stanowi akt agresji. Gdyby definicja agresji była już uchwalona, ONZ mogłaby zażądać od kliki Czang Kai-szeka natychmiastowego wycofania tych uzbrojonych band z obszaru Burmy, a od St. Zjedn., żeby zaprzestały uzbrajania tych band. Delegat Burmy oświadczył, że będzie głosował za rezolucją w sprawie agresji.

Również delegaci Meksyku, Boliwii, Egiptu, Syrii, Libanu i Jemenu wystąpili z ostrą krytyką stanowiska delegacji amerykańskiej.

Następnie zabrał głos delegat radziecki, Morozow.

Podczas dyskusji w komisji prawnej — powiedział Morozow — delegaci USA, Holandii i Belgii usiłowali dowieść, że zdefiniowanie agresji jest rzekomo niemożliwe. Delegaci ZSRR, Polski, Ukrainy, Białorusi, Czechosłowacji, Egiptu, Burmy, Syrii, Meksyku i innych krajów dowiedli niezbicie, że stanowisko przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Holandii i Belgii jest pozbawione wszelkich podstaw i że celem, do jakiego zdążają, jest „usprawiedliwienie" koncepcji tzw. wojny prewencyjnej.

Po przemówieniu delegata radzieckiego odbyło się głosowanie nad projektem rezolucji, uchwalonym przez komisję prawną. Rezolucja ta została uchwalona przez plenum Zgromadzenia Ogólnego NZ głosami 30 delegacji (o 2 głosy więcej niż w komisji prawnej). Ośmiu delegatów wstrzymało się od głosu. Przeciwko projektowi rezolucji komisji prawnej głosowało 12 delegacji z delegatem USA na czele.

Zakaz tradycyjnej manifestacji lutowej wyrazem faszystowskiej polityki rządu francuskiego

(f) PARYŻ (PAP). — Biuro Polityczne KC Komunistycznej Partii Francji ogłosiło komunikat, w którym wyraża energiczny protest przeciwko decyzji rządu w sprawie zakazu tradycyjnej lutowej manifestacji republikańskiej w rocznicę udaremnienia zamachu faszystowskiego w 1934 r.

Podkreślając, że manifestacje takie były jedynie zabronione podczas okupacji hitlerowskiej, komunikat Biura Politycznego KPF stwierdza, że decyzja rządu jest jeszcze jednym dobitnym dowodem faszyzacji kraju w imię interesów okupantów amerykańskich, dla których dyktatura faszystowska jest najpewniejszym środkiem kolonizacji Francji i przygotowań wojennych. Świadczy o tym również zakaz zjazdu obrońców pokoju w Marsylii.

Biuro Polityczne KPF wzywa masy pracujące Francji, wszystkich demokratów i antyfaszystów do udziału w akcji protestacyjnej i do przygotowania, wbrew zakazowi rządu, manifestacji we wszystkich zakładach pracy i we wszystkich miejscowościach Francji.

Pozdrawiając robotników tuniskich, którzy zorganizowali strajk powszechny, Biuro Polityczne KPF wzywa masy pracujące Francji do kontynuowania manifestacji na rzecz solidarności z ludem tuniskim

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). W komunikacie ogłoszonym 3 lutego w Phenjanie dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej donosi, że oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi prowadzą nadal na wszystkich frontach walki z nacierającymi wojskami interwentów amerykańsko - angielskich i wojskami lisynmanowskimi, które ponoszą znaczne straty w ludziach i sprzęcie.

Na pewnych odcinkach frontu zachodniego i środkowego nieprzyjaciel podejmował kilkakrotnie gwałtowne ataki na pozycje obronne wojsk ludowych, lecz został wszędzie odparty ponosząc znaczne straty.

Artyleria przeciwlotnicza i specjalne oddziały strzelców przeciwlotniczych armii ludowej zestrzeliły 3 samoloty nieprzyjacielskie, które brały udział w nalotach na okolice Wonsanu, Munczhonu, Kanse i Czunhwa.

Wyrok w procesie grupy szpiegów amerykańskich w Czechosłowacji

(f) PRAGA (PAP). W mieście Liberec zakończył się proces grupy szpiegów i zdrajców: Karela Horaceka, Zdenka Raima, Jerzego Reznicka, Ottona Kwasnicka i Rudolfa Beitla.

W toku procesu udowodniono, że wszyscy oskarżeni zajmowali się działalnością szpiegowską i przeprowadzaniem różnych przestępców przez granicę Czechosłowacji do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

Sąd ogłosił wyrok, na mocy którego oskarżeni skazani zostali na kary więzienia od 16 do 20 lat.

140 tys. podpisów pod apelem o Pakt Pokoju w Danii

(f) KOPENHAGA (PAP). Duński Komitet Obrońców Pokoju podał do wiadomości, że w dniach 8 i 9 marca br. odbędzie się w Kopenhadze ogólnoduńska konferencja obrońców pokoju, na którą przybędzie około 500 delegatów z całego kraju. Komitet podaje, że dotychczas zebrano w Danii 140.563 podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju o zawarcie Paktu Pokoju między 5-ma wielkimi mocarstwami.

Delegat polski demaskuje agresywne plany imperialistów na Dalekim Wschodzie

Wniosek delegata radzieckiego spotkał się z pełnym poparciem przedstawicieli Czechosłowacji, Ukraińskiej SRR, Białoruskiej SRR i Libanu. W przemówieniu swym delegat Polski min. Birecki, oświadczył m. in.:

Przedłożona obecnie rezolucja amerykańska, domagająca się skreślenia z porządku dziennego Zgromadzenia Ogólnego sprawy niepodległości i odbudowy Korei jest jeszcze jednym wymownym dowodem, że USA uważają Koreę za swą wyłączną domenę, za zastrzeżony tylko dla nich teren działania. Manewry delegacji amerykańskiej w czasie obecnej sesji, zmierzające do nie dopuszczenia jakichkolwiek aspektów sprawy koreańskiej do ONZ, demaskują jeszcze raz perfidne kłamstwo o rzekomej „Wojnie Narodów Zjednoczonych w Korei". Jest to wojna amerykańska. Swoich sojuszników, całkowicie pozbawionych wpływów na bieg wypadków w Korei, rząd USA używa tutaj w ONZ do wspólnego przedstawiania rezolucji, mających na celu uniemożliwienie Zgromadzeniu Ogólnemu i innym organom ONZ jakiegokolwiek wglądu w sprawy koreańskie.

Zdaniem delegacji polskiej — kontynuował min. Birecki — Zgromadzenie Ogólne ma obowiązek zajęcia się problemem Korei, szczególnie w chwili obecnej, gdy rząd USA wespół z rządami angielskim i francuskim przygotowuje w południowo - wschodniej Azji agresję przeciw południowym terenom Chin Ludowych, kiedy mnożą się amerykańsko - angielskie przygotowania do rozszerzenia konfliktu koreańskiego.

Wskazując na celowe przewlekanie przez USA rokowań w Panmundżon, na wizyty generałów i polityków amerykańskich w Japonii i Indochinach, na remilitaryzację Japonii, amerykańską pomoc dla band Czang Kai-szeka w północnowschodniej Burmie i gorączkowe manewry amerykańskie w Rangunie i Bangkoku, min. Birecki wykazał, że 3 mocarstwa zachodnie zajęte są obecnie przygotowaniami do agresji przeciw Chinom Ludowym.

Mocarstwa te — oświadczył min. Birecki — czynią tu wszystko, by skreślić problem Korei z porządku dziennego ONZ, ponieważ nie chcą, aby przeszkadzano im w przygotowaniach tego, co nazywają delikatnie „innym rozwojem sytuacji". Trzy mocarstwa zachodnie nie chcą, by ujawniono tutaj w całej rozciągłości ich przygotowania. Jest to najistotniejszy powód wniosku 3-ch mocarstw o skreślenie sprawy koreańskiej z porządku dziennego obecnej sesji.

Vietnamskie oddziały ludowe okrążyły grupę wojsk francuskich

(f) PEKIN (PAP). — Rozgłośnia „Głos Vietnamu" donosi, że vietnamskie wojska ludowe otoczyły znaczną grupę wojsk nieprzyjacielskich w mieście Hoa-Bing, 60 km na południowy zachód od Hanoi. W toku walk zniszczono 7 umocnionych stanowisk francuskiego korpusu ekspedycyjnego.

Oprócz tego wojska ludowe zniszczyły czołg nieprzyjacielski, 11 samochodów pancernych, 14 dział, 22 karabiny maszynowe i zdobyły znaczną ilość broni i amunicji.

(f) PEKIN (PAP). Jak donosi biuletyn wydawany w Pekinie przez przedstawicielstwo Vietnamskiej Republiki Demokratycznej, władze francuskie w jednym z rejonów prowincji Tai Ping w północnym Vietnamie aresztowały ok. 16 tys. Vietnamczyków.

Aresztowani zostali osadzeni w obozie koncentracyjnym w Ska Bo na południe od Hanoi. W obozie tym panują straszne warunki. Wskutek głodu, chorób i tortur codziennie umiera tam od 50 do 100 osób.

Machinacje USA i Anglii w Egipcie

(f) MOSKWA (PAP). Pod tytułem „Co się dzieje w Egipcie" dziennik „Prawda" zamieszcza list K. Habiba z Kairu.

Autor listu podkreśla, że tzw. „rozruchy" w Kairze w dniu 26 stycznia zostały zawczasu przygotowane i zaaranżowane przez Amerykanów i Anglików.

Charakteryzując politykę rządu Nahasa Paszy, K. Habib pisze m. in.:

„Rząd Nahasa Paszy i rządowa partia „wafdystów" nie chciały się oprzeć na masach ludowych dla walki przeciwko okupantom angielskim. Mimo licznych aktów zbrojnej agresji ze strony okupantów rząd Nahasa Paszy ograniczył się do demagogicznych deklaracji na temat zamiaru zerwania stosunków dyplomatycznych z Wielką Brytanią.

Imperialiści angielscy i amerykańscy wykorzystali wydarzenia 26 stycznia dla obalenia rządu Nahasa Paszy i zastąpienia go obecnym rządem premiera Ali Mahera."

W zakończeniu K. Habib pisze: — Wiele faktów świadczy o tym, że egipskie koła rządzące czynią przygotowania do przystąpienia Egiptu do montowanego przez Stany Zjednoczone i Anglię agresywnego bloku krajów Środkowego Wschodu. Premier Ali Maher prowadzi już rozmowy z przywódcami partii „wafdystów", ażeby otrzymać ich poparcie w sprawie przystąpienia Egiptu do tego agresywnego bloku. W ten sposób imperialiści angielscy i amerykańscy zamierzają pozyskać Egipt dla swych agresywnych celów.

Prowokacje i faszystowski terror wobec japońskich komunistów

(f) MOSKWA (PAP).—Agencja TASS donosi z Tokio, że rząd japoński i amerykańskie władze okupacyjne wzmagają terror wobec komunistów.

W grudniu ub. roku oraz w styczniu br. w całej Japonii przeprowadzono wiele rewizji w lokalach partii komunistycznej oraz dokonano aresztowań wśród członków KP Japonii. 2 grudnia policja bezprawnie aresztowała w Tokio 7 przywódców komunistycznych, którzy mają obecnie być przekazani amerykańskim sądom wojskowym.

Strajk 6 tysięcy włókniarzy w Karaczi trwa

(f) MOSKWA (PAP).—Agencja TASS donosi z Karaczi, że strajk 6 tys. robotników przemysłu włókienniczego trwa.

Przemysłowcy wszelkimi sposobami starają się stłumić strajk. Strajkujący wysiedlani są z mieszkań itp. Przemysłowcy domagają się również od rządu wprowadzenia specjalnej ustawy, na podstawie której można by zakazać strajków, zaś strajkujących pociągnąć do odpowiedzialności sądowej.

Sukces wyborczy KP Indii

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje z Madrasu, że członek KC Komunistycznej Partii Indii, Gopalan, został wybrany do Izby Ludowej parlamentu hinduskiego w okręgu wyborczym Kannore (prow. Południowy Malabar). Gopalan otrzymał 166.299 głosów wówczas gdy jego kontrkandydat z partii Hinduskiego Kongresu Narodowego, Gowindar otrzymał 79.270 głosów.

Imperialistom nie uda się zdławić ruchu wyzwoleńczego narodów Afryki Północnej

Pierre Limousin

Narody krajów kolonialnych i zależnych coraz bardziej zdecydowanie występują w obronie swych praw, przeciw obcemu jarzmu, o wyzwolenie narodowe. Ludność Egiptu i Sudanu, Maroka, Algeru, Tunisu i innych krajów Afryki nie chce pozostawać nadal w niewoli kolonizatorów amerykańskich, angielskich, francuskich i innych, domaga się położenia kresu jawnej lub zamaskowanej okupacji, domaga się przyznania narodom prawa dysponowania swymi bogactwami narodowymi i samodzielnego określania swej polityki.

Imperialiści uciekają się do najbardziej nieludzkich i okrutnych sposobów dławienia ruchu narodowo - wyzwoleńczego w krajach kolonialnych i zależnych. W tej dziedzinie korzystają oni z całkowitego poparcia angielskich i francuskich przywódców prawicowo-socjalistycznych.

W ostatnich tygodniach nastąpiły nowe, oburzające w swej bezczelności akty agresji imperialistów w krajach Afryki Północnej. Deklamując o „demokracji", „równouprawnieniu" narodów i powszechnym „bezpieczeństwie", angielskie koła rządzące bezczelnie i cynicznie rozprawiają się z ludnością Egiptu, gwałcą jej suwerenność państwową, prowadzą w rzeczywistości wojnę kolonialną przeciwko narodowi egipskiemu.

Wojska angielskie całkowicie zniszczyły i zrównały z ziemią osadę Kafr Abdu, ostrzeliwały z okrętów Port Said, zburzyły ogniem artyleryjskim osadę Tel-el-Kebir.

Dowódca wojsk angielskich, generał Erskine dokonał „rozbrojenia policji egipskiej" w Ismailii. Pod osłoną nocy oddziały piechoty, czołgów, samochodów pancernych i artylerii, otoczyły rezydencję gubernatora i koszary policji pomocniczej. Naczelnik oddziałów policji pomocniczej na polecenie ministerstwa sił zbrojnych, odrzucił ultimatum Anglików, żądających oddania się do niewoli i złożenia broni i wydał rozkaz stawiania oporu do końca. Wówczas, jak cynicznie podaje komunikat brytyjski, czołgi i artyleria otworzyły „ostry ogień z niewielkiej odległości". Nierówna walka trwała kilka godzin, oddziały policji egipskiej poniosły ciężkie straty i zmuszone były zrezygnować ze stawiania oporu.

Ten akt agresji na terytorium suwerennego państwa bynajmniej nie był samowolnym krokiem rozzuchwalonego generała. Działania jego były uzgodnione w Londynie, gdzie w kołach ministerstwa spraw zagranicznych „wyrażono ubolewanie" z powodu „konieczności" zaatakowania policji egipskiej i dodano, że Rada Ministrów Wielkiej Brytanii zezwoliła generałowi Erskine na wprowadzenie sadów polowych w celu rozprawienia się z Egipcjanami.

Aby naród egipski dotkliwiej poczuł szpony imperializmu brytyjskiego, dowódca śródziemnomorskiej floty brytyjskiej odpłynął z Malty do Egiptu „z pewną liczbą podporządkowanych sobie okrętów". Agencja Reutera donosi, że na pomoc krążownikowi „Liverpool" do strefy Kanału Sueskiego wypłynęły krążowniki „Glasgow" i „Kleopatra".

Wojska angielskie nadal dopuszczają się gwałtów nad ludnością cywilną w strefie Kanału Sueskiego. Oddziały wojskowe w Ismailii brutalnie usunęły z mieszkań wielu spokojnych obywateli, wyrzuciły kobiety na bruk, zdemolowały mieszkania, zniszczyły mienie wysiedlonych i wtrąciły mnóstwo kobiet i dzieci do obozów otoczonych drutem kolczastym. Wiele matek pogubiło przy tym dzieci i dotąd członkowie rodzin nie mogą się odnaleźć.

Ambasada egipska w Waszyngtonie ogłaszając oświadczenie w sprawie tych bezprzykładnych faktów, „zwraca uwagę cywilizowanego świata na grabieże i okrucieństwa dokonywane przez wojska brytyjskie w imię „demokracji"...

W innym kraju Afryki Północnej, w Tunisie, nastąpiły równie tragiczne wydarzenia. Do Tunisu przerzuca się na okrętach i samolotach transportowych oddziały wojskowe z Francji, Algeru i Maroka. Francuskie wojsko, policja i żandarmeria wzmagają akty represji wobec narodu Tunisu. W kraju ogłoszono stan wyjątkowy. W mieście Tunis dyslokowano francuski oddział czołgów; ulice miasta patrolowane są przez żandarmów i marynarkę wojenną. Oddziały czołgów dyslokowano również w Soliman i w Menzel-bu-Zelfa. Wszystkie arterie wylotowe z miasta Sousse są obstawione przez żołnierzy francuskich. W całym kraju żołnierze i policja rozprawiają się z ludnością; mimo cenzury codziennie przenikają do prasy wiadomości o nowych starciach, o wielkiej liczbie zabitych i rannych. Tak np. w mieście Moknin policja i żandarmeria zaatakowały pięciotysięczną manifestację domagającą się przyznania Tunisowi niepodległości i zwolnienia aresztowanych patriotów. W mieście Tebulba żandarmi strzelali do ludności, przy czym zabili 7 osób, a wiele raniły. Oburzeni mieszkańcy zmusili policjantów i żandarmów do ucieczki i wypędzili ich z miasta. Do Tebulby wysłano oddziały czołgów, w miastach Sousse i Sfax wylądowały oddziały piechoty morskiej, a do portu Bizerta przybyło 6.500 policjantów francuskich.

Osada Kelibia została zaatakowana przez czołgi. W całym Tunisie grasują obecnie „ekspedycje karne", które ścierają z powierzchni ziemi całe osady. Francuskie imperialistyczne koła rządzące popierane przez przywódców prawicowo-socjalistycznych, dokonują tych okrutnych, represji w odpowiedzi na wysunięte przez naród Tunisu żądanie zniesienia protektoratu i przyznania Tunisowi niepodległości. Rząd Tunisu, który w ciągu trwających od 17 miesięcy rokowań z rządem francuskim nie osiągnął żadnych rezultatów, złożył skargę do ONZ. Wówczas władze francuskie przedstawiły bejowi (głowa państwa) Tunisu ultimatum: rozwiązać rząd i wycofać skargę z ONZ. Jednocześnie, jak stwierdza depesza ministrów Tunisu, którzy zwrócili się do ONZ, wzmocnione zostały „pacyfikacyjne działania wojenne przeciwko cywilnej i bezbronnej ludności Tunisu".

Na pokojowe i słuszne żądania narodów, domagających się zniesienia ucisku kolonialnego, imperialiści odpowiadają wysyłaniem czołgów i samolotów odrzutowych. Imperializm, a przede wszystkim imperializm amerykański, nie może pogodzić się z dążeniem narodów do wyzwolenia z ucisku kolonialnego. Wręcz przeciwnie, potrzebne jest mu spotęgowanie tego ucisku, przekształcenie krajów zależnych w bazę wypadową przyszłej wojny, a ich narodów — w mięso armatnie.

Przygotowując nową wojnę przeciwko ZSRR, europejskim krajom demokracji ludowej i Chinom, imperializm amerykański chce oddać narody Bliskiego i Środkowego Wschodu oraz Afryki Północnej na łaskę i niełaskę „dowództwa Środkowego Wschodu". W tym celu buduje się bazy wojenne i lotniska w Tunisie i innych koloniach francuskich. Dążąc do realizacji tego planu, Stany Zjednoczone zaproponowały Egiptowi zastąpienie angielskiej okupacji strefy Kanału Sueskiego przez okupację „międzynarodową" pod dowództwem generałów amerykańskich. Krwawej rozprawy nad ludnością Tunisu dokonuje się, jak donosi agencja France Presse, za wiedzą ambasady USA w Paryżu, tj. w gruncie rzeczy z aprobatą generała Eisenhowera.

Narody Afryki Północnej coraz lepiej zdają sobie sprawę, że ich walka o niezawisłość narodową przeciwko angielskim, francuskim i amerykańskim imperialistom wiąże się nierozerwalnie z walką o pokój. Tylko w jednolitym froncie wszystkich narodów świata, walczących o pokój przeciwko amerykańskim planom rozpętywania nowej wojny światowej i ich dążeniom do „hegemonii światowej", narody krajów zależnych zdołają zdobyć samodzielność i ująć swe losy we własne ręce.

Masy ludowe, jednoczące się w walce pod hasłami jedności, rozumieją to coraz lepiej. Naród egipski na masowych demonstracjach domaga się od rządu podjęcia zdecydowanych kroków, zmierzających do zapewnienia mu wolności i niepodległości. Wszystkie organizacje walczące o wolność Tunisu prowadzą wspólną akcję.

Narody Tunisu i Egiptu nie są osamotnione w swej walce. Demonstracje solidarności z ludnością Tunisu odbyły się w Algerze, Maroku i Syrii; robotnicy i urzędnicy morskiej bazy wojskowej Mers-el-Kebir w Algerze przeprowadzili strajk solidarnościowy.

Bohaterską walkę narodów Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu gorąco popierają masy pracujące krajów-metropolii. Dokerzy marsylscy odmawiają załadunku statków wysyłanych do Tunisu. W arsenale tulońskim zebrano tysiące podpisów pod petycją protestacyjną przeciwko wysłaniu do Tunisu posiłków wojskowych. Federacja robotników portowych i dokerów francuskich wysłała do przewodniczącego Zjednoczenia Związków Zawodowych mas pracujących Tunisu list, w którym zapewnia naród Tunisu o solidarności robotników francuskich z bohaterską walką patriotów tunezyjskich. Francuska Powszechna Konfederacja Pracy wyraziła swą całkowitą solidarność z narodem Tunisu, walczącym o niezawisłość narodową. Górnicy Saint-Etienne wystosowali do premiera Faure'a list, w którym domagają się niezwłocznego zaprzestania krwawych represji w Tunisie.

Francuska Partia Komunistyczna wezwała wszystkich patriotów, by zażądali zaprzestania represji w Tunisie oraz zaspokojenia słusznych żądań ludności Tunisu, która pragnie wolności i niepodległości.

Komunistyczna Partia Wielkiej Brytanii zwołała w początkach stycznia specjalną naradę w sprawie Środkowego Wschodu, aby ułatwić narodowi angielskiemu zapoznanie się z sytuacją na Środkowym Wschodzie i zmobilizować go do akcji solidarności z walką wyzwoleńczą narodów Środkowego Wschodu. Na konferencji przyjęto rezolucję, która głosi: „Wzywamy do całkowitego wycofania wojsk angielskich z Egiptu, Sudanu, Transj

Hodowla drobiu w PGR

Państwowe Gospodarstwo Rolne Objezierze w woj. poznańskim, prowadzi wzorową fermę drobiu, w której hoduje ponad 1200 kur rasy Leghorn i Susseks. Na zdjęciu: pracownica fermy drobiarskiej Gertruda Tonder karmi kury Foto CAF — Kondracki

Robotnicy PGR-ów walczą o obniżkę kosztów własnych

(f) Za przykładem załogi PGR Popień pow. brzezińskiego, która przystępując do realizacji zadań trzeciego roku planu 6-letniego postanowiła systematycznie obniżać koszty własne gospodarstwa — robotnicy wielu PGR-ów woj. łódzkiego podejmują na naradach produkcyjnych poważne zobowiązania oszczędnościowe.

Członkowie brygady kowali w PGR Kobierzycko pow. sieradzkiego, postanowili tak gospodarować surowcami — drzewem i żelazem, aby do minimum zmniejszyć ilość odpadów. Ponadto zobowiązali się oni naprawić sposobem gospodarczym w ciągu zimy kilka zniszczonych siewników rzędowych, przerabiając je, według pomysłu racjonalizatorskiego kowala Błaszczyka, na siewniki do siewu niektórych poplonów.

Brygada kowali postanowiła również zbudować w godzinach wolnych od zajęć służbowych specjalną platformę do jednoczesnego przewożenia dwóch nieogumionych traktorów. Dzięki temu pomysłowi, kowale zabezpieczą przed niszczeniem gąsienice ciągników oraz umożliwią zaoszczędzenie ok. 500 litrów paliwa i oliwy, które w ciągu roku pochłaniały przejazdy traktorów z remizy na pola.

Wiele zobowiązań oszczędnościowych podjęły również inne brygady PGR Kobierzycko. Realizacja tych zobowiązań przyniesie gospodarce narodowej około 20 tys. zł oszczędności.

O wyższy poziom pracy agitacyjnej i kulturalno-oświatowej w górnictwie

(f) Zagadnienie podniesienia poziomu i rozszerzenia pracy masowo - politycznej, agitacyjno - propagandowej i pracy kulturalno - oświatowej wśród załóg górniczych szeroko omawiane było na naradzie aktywu Związku Zawodowego Górników.

Na naradzie wskazano na osiągnięcia wielu kopalń w dziedzinie systematycznego doskonalenia pracy masowo - politycznej. Podkreślono również, że te osiągnięcia są rezultatem ścisłego współdziałania wszystkich czynników w kopalni oraz wynikiem sprawnie działających najniższych ogniw grup związkowych.

W wielu jednak kopalniach aktyw związkowy nie zrozumiał jeszcze wielkiego znaczenia agitacji poglądowej i akcji masowo - politycznej w walce o realizację zadań produkcyjnych. Nie spełniają np swego zadania gazetki w wielu kopalniach. W niektórych kopalniach, środkiem masowej agitacji nie stały się jeszcze radiowęzły. W wielu kopalniach radiowęzły służą wyłącznie do wygłaszania komunikatów i ogłoszeń administracyjnych.

Wśród wniosków, zgłoszonych na naradzie, na specjalne wyróżnienie zasługuje projekt rozszerzenia zakresu pracy agitacyjnej, propagandowej i kulturalno - oświatowej na osiedla górnicze, Domy Młodego Górnika, hotele przykopalniane itd.

Postanowiono również uaktywnić pracę zakładowych komisji kulturalno - oświatowych i wzmocnić łączność tych komisji z organizatorami pracy kulturalno - oświatowej poszczególnych grup związkowych.

Na marginesie

„Kultura" w konserwach

Amerykańscy wydawcy trafili na nową żyłę złota. Po kondensowaniu arcydzieł literatury światowej do objętości jednego tomiku, po niekończącej się serii książek kryminalnych i pornograficznych — przerzucili się wszyscy na „comics". Treścią tej literatury dziecięcej, dostarczanej w olbrzymich nakładach młodzieży i dzieciom, jest gloryfikacja zbrodni i gwałtów.

Obliczono, że każde dziecko w Ameryce, które w roku 1938 miało ukończonych sześć lat, wchłonęło od tego czasu nie mniej niż 18 tysięcy tych obrazkowych opowiadań. Każde dziecko amerykańskie czyta od 10 do 12 „comics" tygodniowo. Miesięczny nakład „comics" wynosi w USA 80 milionów egzemplarzy, przynosząc wydawcom i księgarzom 18 milionów dolarów dochodu.

Nie ma w tym nic dziwnego, że apoteoza „nadludzi" popularyzowanych przez „comicsy" jest szczególnie miła sercom panów z Białego Domu i z Wall Street i że — wraz z transportami broni — płyną do Europy masowo „comicsy".

Nie wymagają nawet tłumaczeń na francuski czy włoski: nieartykułowane dźwięki w rodzaju „whammo", „ooow", „awrk", „ugch" wyrugować mają z dziecięcych pokojów i klas szkolnych język francuski czy włoski. Rozebrane girlsy i „nadludzie" z szczękami goryla zastąpić mają bohaterów Hellady i trubadurów Prowansji. A „wyniki" już są.

„Lubię opowiadania, w których się ciągle morduje ludzi" — pisze w ankiecie, rozpisanej w pewnej szkole wioskiej dwunastoletni chłopak, a inny dodaje: „lubię tego bohatera dlatego, że zabija więcej niż jedną osobę za jednym zamachem: chciałbym niszczyć miasta".

Tak oto m. in. „comicsy" przygotowują mięso armatnie w atlantyckiej kuchni. Czyniąc z perwersji przemysł, są „strawą duchową" i uzupełnieniem dla czołgów i dział, wyładowywanych w portach Neapolu czy Marsylii. Oto „język" ery atomowej: bang, zip, ooow.

Końskie mięso w puszkach, jaja w proszku i „kultura" w konserwach.

(GOL)

Konferencja aktywu łódzkich pracowników kultury

(f) W Łodzi odbyła się konferencja aktywu pracowników kultury z udziałem przedstawicieli instytucji i związków twórczych, w tym literatów, aktorów, muzyków i plastyków oraz organizacji masowych. Na konferencję przybył wiceminister Kultury i Sztuki tow. W. Sokorski.

W wygłoszonym referacie wiceminister Sokorski zapoznał zebranych z czołowymi zadaniami, stojącymi przed pracownikami kultury, kładąc przy tym nacisk na teren wiejski.

Liczni dyskutanci poruszyli w wypowiedziach m. in. sprawy docierania literatów i artystów bezpośrednio do rzesz robotniczych w ich zakładach pracy, zagadnienia opieki artystów teatrów łódzkich nad zespołami świetlicowymi, rozszerzenia kadr łódzkich pracowników kultury itd.

Wyłonione zostały następnie komisje lustracyjne, które dokonają przeglądu prac placówek kulturalnych zarówno w Łodzi, jak i na obszarze woj. łódzkiego.

W 81 rocznicę założenia Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego

(f) 3 bm. w sali ZZNP odbył się koncert zespołów artystycznych Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego, zorganizowany w 81-rocznicę założenia Towarzystwa.

Publiczność zgotowała wykonawcom gorące przyjęcie. Po koncercie, który stanowił przegląd dorobku artystycznego Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego, odbyło się walne zgromadzenie członków WTM. W czasie zgromadzenia wybrany został nowy zarząd Towarzystwa.

Nowe wyroby przemysłu rolnego i spożywczego

(f) Przemysł rolny i spożywczy przygotowuje się do wypuszczenia na rynek szeregu nowych artykułów spożywczych. Wyprodukowano już m. in. kilkanaście nowych gatunków zup w kostkach. Są to zupy owocowe, jak np. wiśniowa i jagodowa oraz zupa fasolowa z ziemniakami.

Ukażą się w sprzedaży kostki kaszy jęczmiennej z grzybami i tłuszczem oraz wszelkiego rodzaju kostki kasz z jarzynami. Będą one gotowe do spożycia po dodaniu wody i odgrzaniu bez konieczności dodawania jakichkolwiek przypraw.

Poza tym ukażą się na rynku w najbliższym czasie namiastki cynamonu w proszku oraz rodzynki z owoców krajowych, nie różniące się pod względem smakowym ani odżywczym od importowanych.

Ukaże się również w sprzedaży nowy gatunek kawy w kostkach tzw. „turystycznej". Kawa ta będzie zawierała dodatek cukru i można ją będzie używać zaraz po rozpuszczeniu w wodzie bez dodawania do niej cukru.

GŁOSY W DYSKUSJI NAD PROJEKTEM KONSTYTUCJI

Stanisław Wygodzki

pisarz

Była Rzeczpospolita szlachecka, była burżuazyjna, mieliśmy konstytucje, które wiele przyrzekały, a jeśli cokolwiek utrwalały, to panowanie jednej klasy nad masami ludowymi. Były pięknie brzmiące słowa i sformułowania, za którymi kryło się plugawe oblicze oszukującego. To jemu jedynie wydawało się, że oszukiwany — lud pracujący — nie dostrzega i nie rozumie matactwa i szalbierstwa.

Prostota, piękno i jasność sformułowań projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej bierze się stąd, że masy pracujące nie uznają matactw, że lud nie znosi fałszu, że robotnicy i chłopi nie ścierpią kłamstwa. Wielkość tego dzieła bierze się stąd, że u jego podstaw spoczywa myśl — marzenie, które się spełniło, pragnienie które się oblekło w kształt naszego pięknego dnia, pełnego trudów i wysiłków, pracy i owocobrania. Wiekopomne jest nasze dzieło.

Szlachetni, którzy patronowaliście naszemu dziełu, szlachetni jakże często katowani i wieszani, wielcy duchem wygnańcy, którzyście widzieli nas w przyszłości odległej—weszliśmy w dzieje unosząc wzruszenie Waszej pierwszej, często jakże naiwnej wizji Polski wolnej i szczęśliwej. Chylimy głowy przed mocą przekonań Wieszcza, który nas widział w marzeniu i oddajemy cześć dumnym i gniewnym, którzy stawali wszędzie tam, gdzie się toczył bój o wolność i sprawiedliwość.

Szło za nami przekleństwo możnych, a wyprzedzało szyderstwo. Grożono nam klątwą i hańbą, wtrącano do więzień i posyłano na szubienice. Szliśmy pod mury warszawskiej Cytadeli jeszcze w 10 lat po upadku caratu.

Przez półtora stulecia wypędzano nas na obczyznę, na wygnanie. Ale nigdy nas nie mogli wyrugować z ojczystej ziemi i nigdy z kraju naszego z serc ludu pracującego nie emigrowała idea wolności i sprawiedliwości. Żadna konstytucja nie gwarantowała nam pracy, szkoły, wypoczynku, a dziś nasze dzieło staje się również udziałem najlepszych, najszlachetniejszych synów innych narodów. Szlachetni i ofiarni, płomienni i nieugięci, Polska Rzeczpospolita Ludowa udziela azylu Wam, Kołłątajom uciskanych narodów, Mickiewiczom ludów kolonialnych, Dąbrowskim i Waryńskim, Buczkom i Nowotkom państw, które szczycąc się posiadaną konstytucją skazują Was na milczenie, na więzienie, na banicję, na śmierć.

Prześladowanym za obronę mas pracujących dalekich krajów, ściganym za walkę o postęp społeczny odległych stron świata, wygnanym z ojczyzny za działalność w obronie pokoju w Europie i Ameryce, prześladowanym za walkę narodowo - wyzwoleńczą w Afryce i Azji, prześladowanym za działalność naukową w stolicach, które się mianują metropoliami — Wam nasze humanistyczne dzieło — Polska Rzeczpospolita Ludowa — udziela azylu.

I dla ciebie, synku mój, Adamie, dla ciebie i twoich rówieśników którzy pierwszym niemowlęcym spojrzeniem patrzą na świat, dla was władza ludu stworzyła rzecz pospolitą — opiekę, szkołę, pracę, wypoczynek w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Stefan Lis

chłop ze wsi Przesocin, gm. Tanowo (woj. szczecińskie)

Ja sam jestem z woj. rzeszowskiego. Na Ziemie Odzyskane przeniosłem się w 1946 roku. Najpierw to chciałbym napisać jak żyło mi się kiedyś.

Jak tylko pamiętam, od małego dziecka chodziłem już do roboty. Ojciec miał 6 morgów, ale takiej ziemi, że ja państwo teraz zalesiło. Kiedy miałem 10 lat razem z braćmi pracowałem w lesie, zarabiałem 50 groszy dziennie. Nie mieliśmy konia, pożyczaliśmy od sąsiadów i później trzeba było za niego odrabiać całymi tygodniami. A jeszcze dobrze jak była robota, bo często starsi bracia siedzieli w domu bez pracy i tylko klęli tę swoją biedę. O mięsie to już szkoda było w ogóle mówić, nieraz brakowało chleba i kartofli.

Tu w Przęsocinie dostałem 5,5 ha ziemi. Nieraz tak sobie z żoną mówimy, że za nic byśmy już nie wrócili w stare strony. Żyje nam się tak, że grzech byłoby narzekać, lepiej człowiek zje i ubierze się też lepiej. Praca jest tu lżejsza, są maszyny, światło elektryczne, niedaleko są fabryki. Roboty dla nikogo nie brak. We wsi to już zupełnie nie ma młodzieży, wszystko w szkołach się uczy. A tam, gdziem żył przed wojną, w rzeszowskim, to świat był deskami zabity, lampa naftowa w chałupie, żadnej fabryki.

Słusznie mówi Konstytucja, że Ziemie Odzyskane powróciły już do Polski na wieczne czasy. Myśmy to wywalczyli, tak ustalili i to jest dla nas święte. Ja wiem, że Amerykanom i różnym takim naszym burżujom, to nie w smak że człowiekowi pracy teraz w Polsce jest lepiej. Oni tam szczekają przez radio, bo dla nich nie ma innego wyjścia, więc próbują ludzi straszyć. Ale my się tego nie boimy. Jak potrafiliśmy te ziemie wywalczyć, to i obronić potrafimy, gdy zajdzie potrzeba.

Chciałem jeszcze napisać o radach narodowych, tak jak mówi Konstytucja, że wyrażają wolę ludu pracującego. Ja sam jestem członkiem Powiatowej Rady Narodowej. I większość członków rady to tacy sami jak ja, robotnicy, średniorolni i małorolni chłopi. Przed wojną to co ja bym miał do gadania w powiecie, czy by mnie tam ktoś wysłuchał, nie miałem tam nawet po co wchodzić i tak by nie dopuścili. Jak był już na stanowisku chłop, to bogacz jakiś.

Dziś ja jestem w komisji zdrowia. Jeździmy po PGR-ach, po ośrodkach zdrowia, sami pilnujemy, żeby nad chłopem była dobra opieka lekarska. A jak się czasami zdarzy we wsi jakaś niesprawiedliwość, to radzimy nad tym, wysłuchują nas, uwzględniają. To my jesteśmy tą robotniczo-chłopską władzą.

Adam Graniczka

brygadier w Fabryce Samochodów Ciężarowych w Lublinie

Dziś, gdy *„...w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej władza należy do ludu pracującego miast i wsi"* nie ma już mowy o bezrobociu i nędzy.

Tego chyba nikt lepiej nie potrafi zrozumieć, aniżeli ja — syn robotnika, który w Polsce sanacyjnej tylko rzadko kiedy miał pracę, a najczęściej był bezrobotny. Czy ktoś się tym przejmował, że w domu było nas 5-ro wiecznie głodnych dzieci? Pamiętam strajki robotników domagających się pracy i chleba.

Pracuję w Fabryce Samochodów Ciężarowych w Lublinie. Zostałem wysunięty na stanowisko brygadiera. Powierzona mi brygadę młodzieżową prowadzę nie tylko do przedterminowego wykonania planów produkcyjnych. Pragnę również wychować moich chłopców na wartościowych fachowców. Pomaga nam w tym ZMP a organizacja partyjna pieczołowicie opiekując się naszą brygadą, udziela nam cennych rad i wskazówek.

Dawniej młody chłopak jeśli nawet już dostał się do fabryki, musiał przez wiele lat zamiatać, sprzątać i wysługiwać się majstrom. Dziś ma od pierwszej chwili zapewnioną pracę za którą otrzymuje zapłatę i bezpłatną naukę — właśnie tak jak to mówi Konstytucja, która zapewnia

„pomoc państwa w podnoszeniu kwalifikacji obywateli, zatrudnionych w zakładach przemysłowych i innych ośrodkach pracy w mieście i na wsi...".

Dobrze, że w Konstytucji powiedziano też, że

„Obywatel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest obowiązany przestrzegać przepisów Konstytucji i ustaw oraz socjalistycznej dyscypliny pracy, szanować zasady współżycia społecznego, wypełniać sumiennie obowiązki wobec państwa".

Do czego by to doszło, gdybyśmy tolerowali bumelanctwo? Przecież wtedy brygada, podejmując zobowiązanie, nigdy nie miałaby pewności, czy jakiś bumelant nie przeszkodzi jej w realizacji tego zobowiązania. Każdy musi być współodpowiedzialny za to co się dzieje w jego zakładzie i sumiennie spełniać swe obowiązki.

Za wydajną pracę otrzymałem zaszczytny tytuł przodownika pracy.

Niedawno zostałem odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi za moją pracę, otrzymałem też piękne mieszkanie w nowowybudowanym komfortowym domu, a gdy miałem urlop nie musiałem wcale się starać, by przeznaczono mi wczasy rodzinne, z których mogłem korzystać z żoną i dzieckiem. Tak Polska Ludowa dba o robotników.

Konstytucja ujmuje to wszystko co już jest naszym życiem.

Z problemów Konstytucji

Naród, który staje się socjalistycznym

Franciszek Blinowski

Wcielając w życie wiekopomne wskazania Manifestu z dnia 22 lipca 1944 r. i rozwijając jego zasady programowe, władza ludowa — dzięki ofiarnym i twórczym wysiłkom polskiego ludu pracującego, w walce z zaciekłym oporem rozbitków starego ustroju obszarniczo-kapitalistycznego — dokonała wielkich przeobrażeń społecznych. W wyniku rewolucyjnych walk i przemian obalona została władza kapitalistów i obszarników, utrwaliło się państwo demokracji ludowej, kształtuje się i umacnia nowy ustrój społeczny, odpowiadający interesom i dążeniom najszerszych mas ludowych (ze wstępu do projektu Konstytucji).

*

Siedem i pół roku minęło od przełomowej daty 22 lipca, stanowiącej punkt zwrotny w dziejach Polski, daty wraz z którą lud pracujący, uzbrojony w nieśmiertelne idee Wielkiej Rewolucji Październikowej zaczął po nowemu kształtować układ stosunków społecznych i całe życie polskiego narodu. Siedem i pół roku ofiarnych walk i wytężonej pracy, siedem i pół roku odrobku wiekowych zaniedbań. Wiele, ogromnie wiele zmieniło się w ciągu tych lat w naszym kraju. Zmieniły się powstałe z gruzów miasta polskie i zakłady przemysłowe; zmienił się krajobraz wielu okolic niegdyś odludnych, a dziś dymiących kominami fabryk, zmieniło się również oblicze społeczno - polityczne samego narodu, który w procesie twórczej, pokojowej walki i pracy pod kierownictwem klasy robotniczej przekształca się w naród socjalistyczny, w którym to procesie zawiera się ogólna synteza wszystkich przemian, jakim ulega nasza ojczyzna.

Na czym polega najgłębszy sens tego przekształcenia? Polega on na powstawaniu nowego układu stosunków klasowych w narodzie; na ograniczaniu, wypieraniu i likwidowaniu klas pasożytniczych oraz na wzroście, rozwoju i zmianie charakteru klas twórczych, postępowych, zdolnych do kształtowania życia na nowy, socjalistyczny sposób.

0,4 procent ludności rządziło Polską

Spójrzmy, jak wyglądała pod tym względem Polska przedwojenna. Był to kraj kapitalistyczny, w stadium średniego rozwoju, ze znacznymi pozostałościami feudalizmu. Panowało w nim i dyktowało całemu narodowi polskiemu i kilku mniejszościom narodowym swą wolę i swoje prawa około 15 tysięcy rodzin obszarniczych i tyleż mniej więcej rodzin burżuazji, licząc w tym już i burżuazję średnią, posiadającą ponad 24 tys. złotych rocznego dochodu podlegającego opodatkowaniu. Podporą tego społecznego wierzchołka było na wsi kułactwo szacowane na ok. 300 tys. rodzin oraz górne i średnie warstwy drobnomieszczaństwa, nie przekraczające 200 tys. rodzin. W sumie więc licząc po 4 osoby na rodzinę, klasy panujące w kraju liczyły łącznie z wyższą biurokracją — nie więcej niż 150.000 osób (0,4 procent ogółu ludności), a warstwy będące ich najbliższym klasowym oparciem i sojusznikiem nie przekraczały liczebnie 2 — 2,5 miliona osób.

Pozostała, trzydziestokilkamilionową masę stanowili robotnicy, chałupnicy, drobni rzemieślnicy, chłopi mało- i średniorolni oraz inteligencja pracująca — rzeczywiści twórcy bogactwa narodowego. Masa ta, stanowiąca przygniatającą większość w państwie, żywiła i tuczyła swą pracą panujący wierzchołek. Całe społeczeństwo przedstawiało silnie zwężającą się piramidę, z wielką burżuazją i wielkim obszarnictwem, liczonym na setki zaledwie rodzin — u szczytu; średnią burżuazją i obszarnictwem — poniżej; drobną burżuazją i kułactwem — po środku; i wielomilionowymi masami pracującymi — u dołu. Jaskrawe światło na położenie poszczególnych klas w kraju rzucają następujące liczby i fakty:

Gospodarstwa obszarnicze, liczące ponad 50 ha obszaru, stanowiąc niespełna 0,5 procent ogólnej liczby gospodarstw, skupiały w swym ręku w roku 1931 blisko 26 procent i to najlepszej, powierzchni ogólnej gruntów, podczas, gdy na gospodarstwa do 10 ha, stanowiące blisko 90 procent ogólnej liczby gospodarstw przypadało ziemi zaledwie około 33 procent. W ogólnej wartości czystej rocznej produkcji przemysłowej i górniczej (bez rzemiosła) obliczanej w roku 1929, a więc w okresie gdy płace kształtowały się najwyżej — na 6,2 mild. złotych, na płace brutto robotników i pracowników najemnych zatrudnionych w przedsiębiorstwach przemysłowych przypadało około 2,1 miliarda złotych, to znaczy zaledwie nieco ponad trzecią część; na dochód kapitalistów w różnej postaci około 4,1 mild., czyli dwa razy więcej.

Wywłaszczenie wywłaszczycieli

Przedstawiony wyżej układ sił i stosunków klasowych został przez państwo ludowe w ciągu 7-miu lat jego trwania zasadniczo zmieniony. Reforma rolna lat 1944—1945 oraz przejęcie przez naród przemysłu, transportu i banków zlikwidowały w naszym kraju obszarnictwo i wielką burżuazję jako klasy już nazajutrz po wyzwoleniu.

Pozbawione źródła swej siły niedobitki tych klas przestały wywierać jakikolwiek wpływ na losy narodu. Negatywna ich rola sprowadza się wyłącznie do prowadzonej z ukrycia, w oparciu o obcy kapitał i obce wywiady, podziemnej walki przeciwko ludowi sprawującemu władzę i umacniającemu swoją własną władzę.

Poza sektorem gospodarki drobnotowarowej, który na drodze dobrowolnego zrzeszania się w spółdzielniach pracy przechodzi na tory gospodarki socjalistycznej — istnieją jeszcze nadal resztki burżuazji drobnej i średniej w mieście. Jej znaczenie w gospodarstwie narodowym — zarówno pod względem produkcji, jak i liczebności — staje się jednak z każdym rokiem bardziej ograniczone. Rok za rokiem, miesiąc po miesiącu jest ona ograniczana, wypierana i zastępowana w produkcji i wymianie przez gospodarkę uspołecznioną, co rzuca się w oczy chociażby z następujących dwu zestawień:

Rok	Udział socjalistycznej produkcji przem. w ogólnokrajowej produkcji przem.	Udział handlu uspołecznionego w ogólnych detalicznych obrotach rynkowych
1947	82,6 proc.	28,7 proc.
1948	85,5 proc.	37,8 proc.
1949	89,1 proc.	55,7 proc.
1950	93,9 proc.	82,7 proc.
1951	około 96,0 proc.	około 93,0 proc.

Zobrazowany proces przekształceń, znajduje swoje udokumentowanie w przedstawionym do ogólnonarodowej dyskusji projekcie Konstytucji. Artykuł 3 projektu mówi mianowicie:

„Polska Rzeczpospolita Ludowa... 3) organizuje gospodarkę planową, opierając się na przedsiębiorstwach, stanowiących własność społeczną, 4) ogranicza, wypiera i likwiduje klasy społeczne, żyjące z wyzysku robotników i chłopów".

Jeśli idzie o proces przekształcania stosunków na wsi — to posiada on swoją specyfikę. Tu podstawowym, pierwszym zadaniem władzy ludowej była likwidacja obszarnictwa i przekazanie ziemi pracującym chłopom.

Zgodnie z art. 10 projektu *„Polska Rzeczpospolita Ludowa otacza opieką indywidualne gospodarstwa rolne pracujących chłopów i udziela im pomocy — w celu ochrony przed wyzyskiem kapitalistycznym, zwiększenia produkcji, podwyższenia poziomu rolniczo-technicznego oraz podniesienia ich dobrobytu"*. Jednocześnie, zgodnie z tym samym artykułem: *„Polska Rzeczpospolita Ludowa udziela szczególnego poparcia i wszechstronnej pomocy powstającym na zasadzie dobrowolności rolniczym spółdzielniom produkcyjnym — jako formom gospodarki zespołowej"*.

Indywidualne gospodarstwo zajmuje dotychczas dominujące miejsce w produkcji rolnej, przy czym wytwarzanie jego w rozmiarach absolutnych z roku na rok wzrasta. Dokonywał się tu jednak podwójny proces, polegający z jednej strony na wzroście roli i znaczenia gospodarczego chłopów mało- i średniorolnych, z drugiej zaś na jednoczesnym, aczkolwiek znacznie powolniejszym niż w mieście ograniczaniu żywiołów kapitalistycznych — kułackich. Te ostatnie wciąż jeszcze stanowią ważki czynnik w produkcji rolnej, co rzecz oczywista znajduje swój wyraz w kształtowaniu się stosunków rynkowych, w próbach naruszania rozwoju planowej spójni ekonomicznej między miastem a wsią i odbija się na ogólnym podziale dochodu narodowego. Stąd dalsze ograniczanie wyzysku kułackiego, przeciwdziałanie kułackim tendencjom do zakłócania produkcji rolnej, obrona mas pracujących chłopów przed wyzyskiem, a przede wszystkim rozwój spółdzielczości produkcyjnej na gruncie dobrowolnego zrzeszania się chłopów mało- i średniorolnych — jest jednym z najbardziej ważnych odcinków toczącej się w kraju walki klasowej.

Elementy gospodarki uspołecznionej narastają w rolnictwie. Sojusznik klasy robotniczej, chłop mało- i średniorolny, rozpoczął już w oparciu o maszynową i agrotechniczną pomoc państwa, przekształcać na zasadach dobrowolności swą rozpyloną gospodarkę w kierunku wielkoobszarowej gospodarki spółdzielczej. Obecnie jest już ponad 3.000 spółdzielni produkcyjnych i liczba ich rośnie. Wzrasta z roku na rok produkcja, stanowiących własność narodu, Państwowych Gospodarstw Rolnych, na które w poszczególnych latach przypadały następujące procenty wartości ogólnej produkcji rolnej liczonej w cenach niezmiennych:

1947	—	5,3
1951	—	8,1

Tak więc, mimo znacznie wolniejszego tempa, wieś polska również zaczyna zmieniać swe oblicze na uspołecznione — socjalistyczne.

Przesunięcia klasowe

Wraz z opisanymi wyżej przekształceniami klasowymi w mieście i na wsi i na ich gruncie odbywa się, w oparciu o wytyczne partii robotniczej i o planowy zarząd gospodarką przez państwo, niesłychanie doniosły dla charakteru narodu liczebny wzrost klasy robotniczej i jej ciężaru gatunkowego w całości ludności kraju, towarzyszący przezwyciężaniu przez państwo ludowe zacofania ekonomicznego przejętego w spuściźnie po kapitalistach i obszarnikach. Zacofanie to, stwierdzane również przez burżuazyjnych ekonomistów sięgało w porównaniu z zachodnią i środkowo-zachodnią Europą co najmniej kilku dziesiątków lat. Niedorozwój przemysłu znajdował swój dobitny wyraz już w samej strukturze ludnościowej kraju, w fakcie, że przygniatającą większość narodu stanowili chłopi. Na ogólną liczbę 15,4 miliona ludności zawodowo czynnej w roku 1931, mieliśmy przeciez 65 procent ludności rolniczej i tylko 35 procent ludności pozarolniczej. Ogólna liczba pracowników najemnych poza rolnictwem — łącznie z bezrobotnymi — wynosiła w 1931 r. 3,2 miliona (z czego 415 tys. służby domowej!). Robotników przemysłowych w tej liczbie (łącznie z chałupnikami) było ok. 1,7 miliona, a tylko około 640 tys. przypadało na właściwy proletariat fabryczny zatrudniony.

W tym samym czasie ludność rolnicza Niemiec stanowiła 24,5 procent ludności zawodowo czynnej, we Francji 34,5 procent, we Włoszech 39,2 procent. Już samo zestawienie tych liczb wskazuje, że Polska wraz z innymi kapitalistycznymi krajami Europy środkowo - wschodniej i południowej były ze swą strukturą ekonomiczną rolniczym zapleczem kapitalistycznym zachodu.

Obecnie w siedem zaledwie lat po wyzwoleniu stan ten uległ zasadniczemu przeobrażeniu. Na koniec roku 1951 ludność rolnicza stanowi 48 procent, ludność zaś pozarolnicza 52 procent. Równocześnie ogólna ilość pracowników najemnych zatrudnionych rzeczywiście poza rolnictwem dosięgała 5,2 miliona, czyli jest dwukrotnie większa niż liczba pracowników najemnych faktycznie zatrudnionych przed wojną — przy ogólnym dzisiejszym zaludnieniu kraju o 1/4 mniejszym. Najbardziej zaś godnym uwagi jest to, że liczba pracowników wielkiego i średniego przemysłu państwowego osiągnęła w przekroju średniorocznym 1.876 tysięcy osób, a więc jest z górą dwukrotnie wyższa niż za czasów najlepszej koniunktury w Polsce przedwrześniowej. Warto również wspomnieć, że stan zatrudnienia w budownictwie uspołecznionym kształtuje się obecnie na poziomie średniorocznym 633 tys. osób, podczas gdy ogółem liczba budowlanych — samodzielnych i najemnych, zatrudnionych i bezrobotnych — w latach przedwojennych osiągnęła maksimum 236 tys.

Wynikiem czego są te przesunięcia w strukturze zawodowej ludności polskiej? Są one wynikiem postępującego burzliwie naprzód procesu uprzemysłowienia kraju i doganiania pod tym względem krajów bardziej zaawansowanych. Są one wynikiem tego, że obecna nasza produkcja wielkiego i średniego przemysłu jest 2,7 raza wyższa od przedwojennej w rozmiarach absolutnych, a 3,67 raza większa w przeliczeniu na głowę ludności, że stanowi ona już 50,4 procent ogólnego dochodu narodowego, gdy w roku 1929 nie dosięgała połowy wartości produkcji rolnej. Są one wynikiem tego, że budujemy z coraz większym rozmachem, nowe fabryki, nowe tysiące mieszkań, nowe drogi i nowe urządzenia socjalne.

W ten sposób bezsporne jest stwierdzenie, że jedno z najbardziej zasadniczych wskazań Manifestu Lipcowego o przekształceniu Polski z kraju rolniczo-przemysłowego na przemysłowo-rolniczy zostało w zasadzie zrealizowane już po siedmiu latach władzy ludowej, gdy rządy obszarniczo - kapitalistyczne nie potrafiły i nie mogły tego zrealizować na przestrzeni całych dziesiątków lat.

Zmiana charakteru klas pracujących

Wzrost liczebny, w wyniku uprzemysłowienia klasy robotniczej, najbardziej rewolucyjnej, najbardziej twórczej i najbardziej postępowej klasy narodu, to bez wątpienia ważny element przekształcenia się narodu polskiego w naród socjalistyczny. Sama liczebność robotników nie decyduje jednak jeszcze o tym, jaki charakter ma naród. Narodem socjalistycznym jest taki naród, w którym zlikwidowane zostały podstawy antagonizmów klasowych, to znaczy, w którym

(Dokończenie na str. 4)

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Sportowcy radzieccy na jubileuszu TUL w Helsinkach

HELSINKI. Z okazji 50-lecia fińskiej organizacji sportu robotniczego TUL, rozpoczęły się 2 bm. w Helsinkach zawody sportowe, w których bierze również udział grupa bokserów i sztangistów radzieckich. W wielkiej hali targowej 7 tys. widzów oklaskiwało piękne pokazowe walki Miednowa i Tiszina, które bokserzy radzieccy rozstrzygnęli zdecydowanie na swoją korzyść. Miednow wygrał z Lalne, a Tiszin pokonał reprezentanta Finlandii — Kontulę.

Zakończenie zimowych mistrzostw NRD

BERLIN. W niedzielę zakończyły się w Oberhof Zimowe Mistrzostwa NRD. W ostatnim dniu zawodów odbył się mecz hokejowy oraz otwarty konkurs skoków. W meczu hokejowym reprezentacja czechosłowackich związków zawodowych pokonała mistrza NRD — Chemie Weisswasser 5:4.

W konkursie skoków pierwszym miejscem podzielili się Lesser i Knappe. Obaj uzyskali notę 216 pkt. Lesser miał skoki: 60 i 62 m, Knappe — 61, 62 m.

W konkurencji zagranicznej zwyciężył Kazimierz Hoły (Polska) notą — 199 pkt., skoki 51 i 58,5 m. Hoły zajął dziewiąte miejsce w klasyfikacji ogólnej.

Trójmecz pływacki w Bytomiu

BYTOM. Sekcja pływacka OWKS Kraków, która trenuje na krytym basenie w Bytomiu, zorganizowała trójmecz OWKS — Gwardia Katowice — Ogniwo Bytom. W konkurencjach kobiecych startowały również zawodniczki Budowlanych Chorzów. W trójmeczu zwyciężył OWKS Kraków 93 pkt. przed Gwardią 62 pkt. i Ogniwem Bytom 25 pkt.

Najciekawszą konkurencją zawodów było 100 m stylem grzbietowym kobiet, w którym startowały rekordzistki Polski Dzikówna, Gellnerówna i Korecka. Wygrała pewnie Gellnerówna (Gwardia Katowice) w czasie 1:27.9 przed Dzikówną (Ogniwo) 1:29,9 i Korecką (Gwardia) 1:31.7.

Na 100 m. dow. zwyciężyła Dzikówna w czasie 1:16.1.

W konkurencjach mężczyzn na uwagę zasługuje rezultat Procla (Gwardia) na 100 m. dow 1:01,9 min.

W meczach piłki wodnej OWKS Kraków zwyciężył Budowlanych (Chorzów) 6:3, a Gwardia Katowice pokonała Ogniwo 9:4.

Niespodzianki w lidze bokserskiej

Mecze o mistrzostwo I ligi piłkarskiej przyniosły kilka niespodzianek drużynowych i indywidualnych. We Wrocławiu Stal nieoczekiwanie zremisowała z CWKS I 10:10. W meczu tym Drogosz (Stal) potwierdził swą wysoką formę wygrywając w piórkowej z Krużą, a Grzelak (CWKS) po słabej walce w półciężkiej zdołał uzyskać zaledwie remis z poprawiającym się stale Krupińskim. Dobrą walkę stoczył w lekkiej Frydrych (Stal), zwyciężając zdecydowanie Pankego.

W Lublinie Kolejarz, mimo że oddał 6 punktów walkowerem, zremisował z CWKS II 10:10. W meczu tym swą dobrą formę potwierdził Dolecki, który w piórkowej w II r. wygrał przez t.ko. z Kołodyńskim.

W trzecim meczu ligowym Gwardia pokonała zdecydowanie Włókniarza 13:2.

W tabeli rozgrywek prowadzi nadal CWKS I.

W kilku zdaniach

WARSZAWA. Hokeiści kadry narodowej, przed wyjazdem na Olimpiadę, rozegrali w niedzielę 3 bm. w Warszawie spotkanie treningowe, w którym team B pokonał team A 9:5 (4:2, 3:2, 2:1).

✻

GDYNIA. W spotkaniu pływackim z cyklu rozgrywek o Puchar Miast reprezentacja Poznania pokonała Gdańsk 147:81 pkt. Jedyną konkurencją którą wygrali gdańszczanie była sztafeta 4 x 100 m st. dow. kobiet. Gdańszczanki uzyskały czas 5:47, a poznanianki 5:49,4.

Na meczu ustalono 3 nowe rekordy okręgu poznańskiego i 3 — gdańskiego.

✻

SZCZYRK. Przy olbrzymim zainteresowaniu miejscowej ludności i wczasowiczów oraz przybyłych do Szczyrku licznych grup wycieczkowiczów, rozegrano w trzecim dniu ogólnokrajowych mistrzostw narciarskich wsi, otwarty konkurs skoków oraz konkurs skoków do kombinacji klasycznej.

Zawody zakończono uroczystym rozdaniem nagród.

Organizator zawodów Ludowy Zespół Sportowy ze Szczyrku wręczył również pamiątkowe upominki zawodnikom startującym po raz pierwszy na jego terenie.

✻

POZNAŃ. W czasie lekkoatletycznych mistrzostw Poznania w hali junior Osten-Sacken (AZS Pozn.) ustanowił rekord Polski juniorów w biegu na 60 m. pł. wynikiem 11.4 sek.

✻

SZCZECIN. Lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu szczecińskiego w hali przyniosły kilka dobrych wyników: tyczka — Pachoł — 3.50 m. 800 m — Caboń — 2:16.3, trójskok z miejsca — Głodowski — 8.46.

✻

WROCŁAW. 38 zawodniczek i 242 zawodników wzięło udział w mistrzostwach tenisa stołowego kół sportowych Wrocławia. W turnieju kobiet zwyciężyła 14-letnia Rykier z koła sportowego Unii przy Pagedzie.

Finały mężczyzn odbędą się w przyszłą niedzielę.

✻

KRAKÓW. W Rajczy (pow. Żywiec) rozegrano 4-dniowe narciarskie mistrzostwa juniorów okręgu krakowskiego, w których brało udział 214 dziewcząt i chłopców. Rozegrano biegi płaskie, biegi zjazdowe, slalom otwarty i slalom-gigant. Najwięcej zwycięstw odnieśli młodzi narciarze i narciarki z Gwardii i AZS — Zakopane.

✻

KARPACZ. W Karpaczu zakończyły się 4-dniowe ogólnopolskie zawody saneczkowe i bobslejowe o puchar Sekcji Saneczkarstwa GKKF. Startowało 140 zawodników. W konkurencji saneczek I miejsce i puchar GKKF zdobył Kolejarz Kraków, w konkurencji bobslejowej — ZS Włókniarz.

✻

WROCŁAW. Towarzyski mecz ping-pongowy rozegrany we Wrocławiu między miejscowym Ogniwem a Kolejarzem z Warszawy zakończył się zwycięstwem Ogniwa 8:2. Najwięcej punktów dla Ogniwa zdobył Arbach — 3, dla Kolejarza obydwa punkty zdobył Kugler I.

Korespondenci sportowi piszą

Chcemy otrzymać klasy sportowe

W połowie grudnia 1951 r. przesłane zostały z naszego koła do WKKF wnioski klasyfikacyjne sportowców. Do chwili obecnej nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi, czy zawodnicy nasi zostali w ogóle sklasyfikowani.

Wiadomo mi jest, że nie wszystkie wnioski były należycie umotywowane. Niektórzy z kolegów nie załączyli potrzebnych fotografii. Większość jednak wypełniła wszystkie formalności, zgodnie z instrukcją, ale do tej pory nie otrzymała jakiejkolwiek odpowiedzi.

Wydaje się, że WKKF w Poznaniu powinien bardziej troskliwie zająć się sprawą jednolitej klasyfikacji sportowców.

Mieczysław Smoczyński
Zawodnik koła ZS „Stal" przy Zakładach Przemysłu Metalowego im. J. Stalina
Poznań

Kultura fizyczna i sport Związku Radzieckiego naszym wzorem i drogowskazem

Józef Faruga

przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej

Zaproszenie delegacji kierownictwa kultury fizycznej i sportu polskiego przez Wszechzwiązkowy Komitet dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów Związku Radzieckiego, niezwykle serdeczne przyjęcie, opieka i braterska pomoc, z jaką spotykaliśmy się na gościnnej ziemi radzieckiej, jest jeszcze jednym przykładem prawdziwej i owocnej przyjaźni naszych narodów.

Celem wyjazdu naszej delegacji było zaznajomienie się z organizacją, strukturą, programem, metodami pracy w systemie wychowania fizycznego i ruchu sportowego oraz rolą, znaczeniem i zadaniami, jakie spełnia kultura fizyczna w Związku Radzieckim.

Towarzysze radzieccy uczynili wszystko, abyśmy mogli jak najwięcej skorzystać. Zorganizowali nam pobyt w taki sposób, by można było zaznajomić się z najważniejszymi ośrodkami kultury fizycznej i sportu ZSRR — Moskwą, Leningradem, Kijowem i Charkowem, z działalnością centralnych i terenowych instytucji, władz i organizacji sportowych. Starali się pokazać swe wieloletnie, bogate doświadczenie organizacyjne i głęboką wiedzę teoretyczną.

Kierownicy i odpowiedzialni pracownicy komitetów kultury fizycznej, aktyw społeczny, działacze związków zawodowych, Komsomołu i zrzeszeń sportowych, członkowie kolektywów sportowych, trenerzy, wychowawcy, mistrzowie sportu, pracownicy naukowi i wszyscy sportowcy w czasie spotkań, rozmów i seminariów, w czasie wykładów i praktycznych zajęć sportowych, zawsze chętnie udzielali nam ścisłych, rzeczowych i wyczerpujących odpowiedzi. Uczyli i informowali nas.

Członkowie naszej delegacji mieli możność bezpośrednio zapoznać się z przebiegiem pracy sportowej w kołach, w zakładach pracy i kołchozach, z pracą sekcji sportowych i treningiem czołowych mistrzów. Mogliśmy poznać życie młodzieży w szkolnych zespołach sportowych. Byliśmy obserwatorami na lekcjach wychowania fizycznego w szkołach i w czasie zajęć na wyższych uczelniach.

Uchwała KC WKP(b) drogowskazem dla sportowców radzieckich

Kultura fizyczna w Związku Radzieckim stanowi nieodłączną część komunistycznego wychowania społeczeństwa. Rozwija bowiem najlepsze fizyczne przymioty i moralne zalety ludzi, doskonali sprawność fizyczną, pomaga osiągnąć coraz to lepsza wydajność w pracy i nauce, wychowuje zdrowych, pełnych radości życia, odważnych, najlepiej przygotowanych do pracy i obrony patriotów radzieckiej ojczyzny. Dlatego też kultura fizyczna i sport w latach władzy radzieckiej ogarnia swym zasięgiem miliony ludzi i osiąga przodującą w świecie pozycję i znaczenie.

Nowy etap jeszcze bujniejszego rozwoju kultury fizycznej i sportu zapoczątkowała uchwała KC WKP(b) z grudnia 1948 r. — będąca programem działania dla organizacji kultury fizycznej i wszystkich sportowców.

Zasięg oraz poziom kultury fizycznej i ruch sportowy w Związku Radzieckim — można śmiało stwierdzić — ma ogólnonarodowy, społeczny charakter.

Dzięki stałej, codziennej trosce i wszechstronnej pomocy partii i rządu oraz opiece, jaką otaczają wychowanie fizyczne i sport organizacje komsomolskie i związki zawodowe, kultura fizyczna objęła w ZSRR dziesiątki milionów ludzi pracy i młodzieży. Nie ma takiego zakładu pracy, szkoły, uczelni, instytucji czy kołchozu, gdzieby nie było zorganizowanego życia sportowego. Każdy człowiek radziecki rozumie i wysoko ceni ogromne korzyści, jakie daje mu kultura fizyczna i zorganizowany, powszechny ruch sportowy.

Sportowcy Związku Radzieckiego to nie tylko przodownicy wychowania fizycznego, ale czynni w produkcji stachanowcy.

W przedsiębiorstwach przemysłowych, urzędach i instytucjach wprowadzono 5—10-minutową gimnastykę zakładową przed rozpoczęciem pracy lub podczas przerw w produkcji.

Do rozwoju kultury fizycznej i jej popularyzacji oraz do podnoszenia wyników sportowych przyczyniają się często organizowane imprezy sportowe zrzeszeń. Są to fabryczne i międzyzakładowe, zimowe i letnie spartakiady, zawody sportowe, masowe biegi na przełaj i marsze. Rokrocznie związki zawodowe organizują „konkurs-przegląd" najlepszych kolektywów, wyróżniają i nagradzają zwycięskie organizacje sportowe.

Troska o kadry

Bazą, z której wyrastają tysiące nauczycieli, pedagogów wychowania fizycznego, działaczy, mistrzów sportu i pracowników naukowych, jest szeroko rozbudowana sieć szkół wychowania fizycznego wszelkiego typu i wyższych uczelni, które na podstawie obowiązującego, programowego wychowania fizycznego i zajęć pozalekcyjnych w sekcjach doskonalenia przygotowują i systematycznie zasilają „złoty fundusz" kadr.

Obecnie istnieje w Związku Radzieckim 13 Instytutów Kultury Fizycznej, przygotowujących kadry specjalistów wychowania fizycznego. Istnieje 100 pedagogicznych szkół średnich i wyższych, 37 Technikum Kultury Fizycznej, przygotowujących kadry nauczycieli, wychowawców, instruktorów w. f. Zorganizowano 2-letnie szkoły trenerskie przy Instytutach WF w Moskwie, Leningradzie i Kijowie. Powstała szeroka sieć kursów doskonalenia kwalifikacji sportowych dla pracowników i działaczy w. f. Powołano szereg studiów korespondencyjnych przy Instytutach Kultury Fizycznej wraz z licznymi ośrodkami konsultacyjnymi w większych miastach.

Wzorowa organizacja zajęć w. f.

Specjalne znaczenie dla rozwoju kultury fizycznej i podnoszenia poziomu sportowego mają, cieszące się dużą popularnością i frekwencją, dziecięce i młodzieżowe szkoły sportowe. Opiekę nad nimi sprawują władze oświatowe, zrzeszenia sportowe lub komitety kultury fizycznej.

W czasie licznych odwiedzin szkół podstawowych średnich, szkół zawodowych i wyższych uczelni zdumiewała nas doskonała organizacja programowych i pozalekcyjnych zajęć wychowania fizycznego, wysoki ich poziom, ogromne zainteresowanie młodzieży oraz znajomość zagadnień, cechująca nauczycieli i wykładowców.

W porównaniu ze słabą organizacją wychowania fizycznego i niezadowalającą troską o to zagadnienie w naszych szkołach, zaniedbaniem i bagatelizowaniem wychowania fizycznego w naszych wyższych uczelniach — przykład Związku Radzieckiego w tej dziedzinie jest dla nas tym bardziej cenny i pouczający. Nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że w tej sprawie musi w najbliższym czasie nastąpić zasadnicza zmiana na lepsze. Zagadnienie kultury fizycznej i sportu musi znaleźć należyte zrozumienie wśród aparatu Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki, komitetów kultury fizycznej, władz oświatowych i organizacji społecznych.

Podczas pobytu w ZSRR delegacja nasza miała możność przekonać się o polityczno-ideowej dojrzałości oraz wysokich moralnych zaletach i kwalifikacjach przeszkolonych kadr radzieckich sportowców. Kadry te są w pełni wykorzystane w pracy zawodowej Cechuje je ofiarna działalność społeczna na polu kultury fizycznej. Nie spotkaliśmy instruktora czy nauczyciela WF, trenera czy mistrza sportu, który by poza swymi normalnymi zajęciami i obowiązkami nie uczestniczył aktywnie w pracy społecznej. Organizowane są często spotkania działaczy i mistrzów sportu z młodzieżą, które rozwijają zamiłowania do sportu, uczą, wychowują i przygotowują młodzież do nowych rekordów.

Widzieliśmy doskonale wyposażone obiekty sportowe, jak np. stadion Kirowa i Zimowy Stadion Sportowy w Leningradzie, pałace Kultury Fizycznej w Moskwie i Kijowie i wiele innych urządzeń sportowych. Na specjalne wyróżnienie zasługuje pełne i planowe ich wykorzystanie. Obiekty sportowe to nie tylko miejsca imprez i sportowych widowisk — to tętniące życiem ogniska dostępne dla starszych i młodzieży. To bazy dla masowego szkolenia sportowego nowych kadr i ośrodki szerokiej propagandy kultury fizycznej.

W takich oto warunkach zorganizowanej, szerokiej pracy w dziedzinie wychowania fizycznego stają się dla nas zrozumiałe wspaniałe osiągnięcia sportu radzieckiego. Ale wysoki poziom sportu wyczynowego ma swe wytłumaczenie nie tylko w dogodnych, sprzyjających warunkach obiektywnych. To rezultat komunistycznego wychowania człowieka.

Wysoka moralność sportowców radzieckich

Sumienność treningu, wysoka moralność, zdyscyplinowanie i skromność, wzajemna rzetelna pomoc i wymiana doświadczeń, świadomość ideowo-polityczna i głęboki patriotyzm, to nieodłączne cechy radzieckich sportowców i działaczy. Zdumiewające wszystkich rekordy światowe — to wynik socjalistycznego wychowania, treningu i szkolenia.

Trening sportowy w Związku Radzieckim oparty jest na naukowej podstawie. Stanowi on cały wychowawczo - pedagogiczny proces w doskonaleniu sportowców za pomocą systemu ćwiczeń fizycznych, przy jednoczesnym przestrzeganiu wymagań higieny i prawidłowej lekarskiej kontroli oraz kierownictwa.

Osiągnięcia sportu w Związku Radzieckim możliwe są również dzięki rozwojowi teorii. Stale rozwijają się naukowe badania, przeprowadzane na podstawie światopoglądu marksistowsko - leninowskiego oraz materialistycznej fizjologii Pawłowa i socjalistycznej pedagogiki. Mieliśmy możność poznać wielki wkład uczonych z Instytutów Naukowo - Badawczych Moskwy i Leningradu w teorię wychowania fizycznego i sportu.

W takich warunkach ruch sportowy Związku Radzieckiego mógł osiągnąć swój szczytowy, przodujący w świecie poziom.

W pracy nad dalszym rozwojem wychowania fizycznego i sportu w Polsce Ludowej w pełni wykorzystamy bogate doświadczenia i nauki, jakie zdobyliśmy w czasie naszego pobytu w ZSRR. W pracy tej, opierając się na wskazaniach i wytycznych uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu, korzystając z warunków stworzonych przez państwo ludowe, które znalazły swój wyraz w projekcie Konstytucji, osiągniemy z całą pewnością jeszcze lepsze rezultaty.

Sport bojerowy zyskuje coraz więcej zwolenników. W bieżącym roku bojery udostępnione są do jazdy licznym uczasowiczom w wielu ośrodkach kraju. Na zdjęciu: bojer na wirażu

Foto Jankowski

Walki o mistrzostwo w koszykówce męskiej i kobiecej

KRAKÓW. W finałowym meczu o mistrzostwo Polski w koszykówce kobiecej krakowska Gwardia pokonała AZS Warszawa 39:34 (18:22). W Gwardii wyróżniły się Maniińska, zdobywczyni 15 koszy, oraz Kowalówka, Kischanek i Otolińska. W drużynie pokonanych najlepszymi zawodniczkami były Gruszczyńska i Czopkówna.

WARSZAWA. Mecz stołecznych drużyn Spójni i Kolejarza w ramach finałów mistrzostw Polski w koszykówce kobiecej zakończył się zwycięstwem Spójni 49:47 (26:22). Mecz stał na dobrym poziomie, gra była ciekawa, szybka i bardzo wyrównana. Najwięcej punktów dla Spójni zdobyły: Wojewódzka — 15 i Rogowska — 10. Dla Kolejarza — Kamecka — 13 i Jaźnicka — 12.

W tabeli rozgrywek finałowych prowadzi Gwardia Kraków.

✻

W lidze koszykowej rozegrano 5 spotkań, które w większości wypadków zakończyły się niespodziankami. Kolejarz Ostrów zwyciężył Gwardię Kraków 33:21, Kolejarz Poznań pokonał AZS W-wa 56:39, Włókniarz Łódź wygrał z Ogniwem Kraków 40:35. CWKS wysoko pokonał Spójnię Gdańsk 108:28 i Spójnia Łódź zwyciężyła Stal Poznań 47:38.

W tabeli rozgrywek prowadzi Spójnia Łódź.

TEATRY

Polski — „Intryga i miłość" — g. 19.
Kameralny — nieczynny (bilety zakupione ważne w dn. 11 bm.).
Narodowy — „Sułkowski" — g. 18.15
Nowy — „Swobodny wiatr" — g. 19.
Powszechny — „Szczęście Frania" — g. 19.
Współczesny — „Profesja pani Warren" — g. 19.
Ateneum — „Pociąg do Marsylii" — g. 19.
Nowej Warszawy — „Poemat pedagogiczny" — g. 19.
Opera — „Pan Twardowski" — g. 19.

KINA

Moskwa — „Załoga" — g. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.
Palladium — „Życie zwycięża" — g. 15, 17, 19, 21.
Atlantic — „Pokolenie zwycięzców" — g. 15, 17, 19, 21.
Praha — „Załoga" — g. 15, 17, 19, 21.
Polonia — „W dni pokoju" — dodatek — „W kraju socjalizmu" — g. 14, 16, 18, 20.
Stolica — „Niedźwiedź" — dodatek — „Dziadek do orzechów" i „Grzech" — g. 14, 16, 18, 20.
W—Z — „Poddany" — g. 13.45, 16, 18.15, 20.30.
1 Maj — „Alarm" — g. 14, 16, 18, 20.
Ochota — „Jednodniowi milionerzy" — dodatek — „Sprawny do pracy" — g. 14, 16, 18, 20.
Syrena — „Hojne lato" — dodatek „Przegląd kulturalny" — g. 15, 17, 19, 21.
Tęcza — „Burmistrz Anna" — g. 14, 16, 18, 20.

✻

Muzeum Narodowe. Wystawa „Wiek Oświecenia w Polsce" — czynna w dni powszednie w godz. od 10 do 15. W czwartki, niedziele i święta w godz. od 10 do 19. W poniedziałki i dni poświąteczne muzeum nieczynne.

✻

II Ogólnopolska Wystawa Plastyki w gmachu „Zachęty" czynna jest codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. od 10 do 18. Wystawa trwać będzie do 17 lutego br.

RADIO

WTOREK 5 LUTEGO

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 5.55, 15.25, Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Koncert poranny, 6.05 Wszechnica Radiowa, 6.25 Aud. dla wsi, 6.35 Pieśni różnych narodów, 7.20 Muzyka rozrywkowa, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Aud. dla klas starszych szkół podstawowych, 8.20 Koncert muzyki popularnej, 8.55 Aud. dla kl. V—VII, 9.10 Aud. dla kl. VIII, 9.40 Koncert solistów, 10.10 Aud. dla przedszkoli, 10.30 Melodie polskie i radzieckie, 10.55 „Słońce wschodzi" — odc. pow. E. Marca, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 Muzyka, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 Na swojską nutę — gra zespół Wł. Kaczyńskiego, 13.15 Informacje, 13.20 Przerwa, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 16.20 Melodie operetkowe, 17.00 Skrzynka ogólna P.R. w oprac. T. Krzemienia, 17.15 „Z notatnika recenzenta", 17.25 Komp. Tygodnia — M. Karłowicz, 18.00 Z kraju i ze świata, 18.20 Poznajemy projekt Konstytucji, 18.30 Muzyka, 18.45 Aud. dla wsi, 19.00 Reportaż, 19.20 Koncert Ork. P. R. p.d. St. Rachonia, 20.30 Radziecka muzyka ludowa, 20.45 „Chłopi z Terzane" — słuch. 21.45 Kwartety smyczkowe, 22.30 Muzyka taneczna.

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 6.00, 13.25, Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.

6.15 Muzyka rozrywkowa, 6.50 Muzyka baletowa komp. słowiańskich, 7.20 Muzyka rozrywkowa, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Przerwa, 13.30 Aud. dla kl. II, 13.55 Aud. dla kl. III, 14.15 Muzyka dla wszystkich, 14.50 Koncert Ork. Rozgł. Bydgoskiej P. R. p.d. A. Rezlera, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 16.00 Wszechnica Radiowa, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Radiowy poradnik językowy, 16.50 Muzyka, 17.15 Popularne utwory skrzypcowe i wokalne, 17.45 Ludzie pierwszego szeregu, 18.00 Muzyka ludowa, 18.30 Wszechnica Radiowa, 18.50 Organy kinowe i gitary, 19.15 „Nowe książki" — felieton, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Koncert sym. 21.30 Poznajemy projekt Konstytucji, 21.40 Koncert Rozgł. Wrocławskiej, P. R. p.d. E. Kajdasza, 22.00 Aud. o książce M. Majerowej p.t. „Najpiękniejszy świat", 22.30 Muzyka, 23.00 Muzyka kameralna.

Z problemów Konstytucji

Naród, który staje się socjalistycznym

(Dokończenie ze str. 3)

elementy wyzyskujące zostały zlikwidowane jako klasy. Naród polski staje się narodem socjalistycznym, przeprowadza skutecznie ograniczanie, wypieranie i likwidację klas wyzyskiwaczy, a może przekształcać stosunki społeczne dlatego, że władza w kraju należy do mas pracujących z klasą robotniczą jako ich przewodnikiem na czele. Najważniejszym przejawem przemiany narodu polskiego w naród socjalistyczny jest zmiana położenia socjalnego, świadomości i charakteru klasy robotniczej i sprzymierzonego z nią chłopstwa pracującego jak również pozostałej części mas pracujących.

Towarzysz Stalin w swej genialnej pracy „O projekcie Konstytucji Związku SRR" dał głęboką analizę przeobrażeń klasowych, jakim uległo społeczeństwo radzieckie. I w naszym kraju, chociaż jesteśmy na innym etapie rozwoju, przeobrażenia klasowe idą w tym samym kierunku.

Czym były klasa robotnicza i masy pracujące przed wojną? Były one przedmiotem ucisku i eksploatacji. Czym są dzisiaj? Są rzeczywistym gospodarzem kraju i właścicielem wszystkich jego bogactw naturalnych oraz podstawowych środków produkcji, co znajduje swój wyraz również w art. 8 projektu Konstytucji.

Klasa robotnicza Polski nie jest już proletariatem, gdyż wyswobodziła się ona spod kapitalistycznego wyzysku i nie jest pozbawiona środków produkcji. Jednocześnie z tym, z klasy uciskanej, klasa robotnicza przekształciła się w siłę kierującą w przewodniczkę całego narodu. Wraz z postępami budownictwa socjalizmu podnosi się świadomość własna klasy robotniczej i jej zdolność oddziaływania na masy pracującego chłopstwa.

Chłopstwo pracujące jest w swej podstawowej masie indywidualnym, drobnotowarowym producentem, lecz i ono również przeżyło wielką przemianę. Nie jest to już chłopstwo znajdujące się w jarzmie obszarników, karteli i banków, bezbronne wobec wyzysku i ucisku. Dzięki swemu sojuszowi z klasą robotniczą jest ono wolnym współgospodarzem kraju, zainteresowanym głęboko w istnieniu i umocnieniu ludowego państwa, oraz w umacnianiu spójni gospodarczej między wsią i miastem. Przy bezpośredniej pomocy klasy robotniczej zapoczątkowany został proces dobrowolnego zrzeszania się chłopstwa pracującego w spółdzielniach produkcyjnych. Proces ten, który będzie postępował naprzód, doprowadzi do zniesienia wyzysku na wsi, do przekształcenia pracujących chłopów z indywidualnych producentów w wytwórców zrzeszonych, uspołecznionych, do przeobrażenia ich świadomości.

Podobnie w zasadzie jak z chłopstwem pracującym ma się sprawa z indywidualnym, żyjącym z własnej pracy drobnym rzemieślnikiem.

Co się tyczy inteligencji pracującej, to i ona w masie swej ulega głęboko sięgającym przeobrażeniom. Pogłębia się jej związek z ludem pracującym, wzrosły ogromnie jej możliwości twórcze, nie grozi jej już widmo niepotrzebności i tzw. nadmiaru inteligencji. Równocześnie rosną kadry nowej, ludowej inteligencji, co rok bogatszej w dziesiątki tysięcy absolwentów szkół średnich i wyższych. Ze sługi kosmopolitycznej garstki wyzyskiwaczy inteligencja przekształca się w sługę całego narodu.

Zmiana warunków bytu mas pracujących

Wyzwolenie się klasy robotniczej, a wraz z nią i mas pracujących spod wyzysku przyniosło poważne zmiany w warunkach ich bytu. Jak bowiem odbijał się ucisk klasowy na położeniu materialnym i kulturalnym mas? Odbijał się on stałym zubożeniem względnym i bezwzględnym, odbijał się prymitywem życia kulturalnego.

Wiadomo przecież, że tzw. przeludnienie względne osiągnęło w Polsce przedwrześniowej potworne rozmiary ponad 8 milionów zbędnych ludzi.

Wiadomo, że wartość nominalna sumy rocznych płac robotniczych kształtowała się w dniu kryzysu na 46 procent, a jeszcze w roku 1938 na 74 procent ich nędznego poziomu z roku 1928.

Wiadomo, że chłop polski łupał zapałkę na kilka części i używał kilkakrotnie tej samej solonej wody do gotowania posiłków.

Wiadomo wreszcie, że analfabetyzm wynosił jeszcze w roku 1931 23 procent ogółu ludności w wieku ponad 10 lat, i że jednocześnie, stale ponad 10 procent dzieci w wieku szkolnym znajdowało się poza szkołą.

Jak układają się pod tym względem stosunki obecnie?

Cechuje je wzrost poziomu materialnego i kulturalnego życia najszerszych mas.

Obecnie zjawisko pełnego i częściowego bezrobocia, nękającego jak zmora klasę robotniczą przed wojną, oraz chroniczny nadmiar rąk do pracy na wsi należą do bezpowrotnej przeszłości. Obecnie odczuwa się wyraźne trudności w pozyskaniu dalszego dopływu ludzi do pracy, czemu bynajmniej nie będziemy się dziwić, jeśli uwzględnimy, że absolutne przyrosty zatrudnienia w gospodarce socjalistycznej wyniosły w poszczególnych okresach:

Rok	1948	— 307 tys.	ludzi
„	1949	— 601 „	„
„	1950	— 743 „	„
„	1951	— 527 „	„

Razem za cztery lata 2.178.000 ludzi.

Łatwo sobie uzmysłowić, co oznacza ta liczba, jeśli przypomnimy, że jest ona z górą dwukrotnie wyższa od ogółu pracowników zajętych przed wojną w zakładach przemysłowych zatrudniających ponad 4 robotników. Należy przy tym zauważyć, że tylko nikłą część z wymienionego wzrostu stanowi wzrost z tytułu przepływu ludzi dawniej zatrudnionych najemnie lub samodzielnie z gospodarki prywatnej do uspołecznionej. Podstawowa część ogólnego wzrostu to przyrost z rezerw wiejskich i spośród dalszych członków rodzin w miastach.

Rzecz oczywista, że taki wzrost ilości zatrudnionych przy nieprzerwanej, ciągłej pracy w okresie całego roku, nie mógł nie odbić się wyraźnie na przeciętnym dochodzie rodzin robotniczych, co przy jednoczesnym stałym wzroście dochodu przeciętnego gospodarstwa chłopskiego oznacza ogólny wzrost dobrobytu materialnego kraju. Wzrost stopy życiowej mas pracujących ilustruje się chociażby wzrostem konsumcji na głowę ludności podstawowych artykułów spożycia. Ten wzrost konsumcji uległ pewnemu zahamowaniu i zakłóceniu w drugiej połowie roku ubiegłego, przede wszystkim na odcinku mięsa, a to w związku z trudnościami, jakie wystąpiły w produkcji rolnej. Niemniej jednak również stan konsumcji obecnej jest wyższy od przedwojennego.

Wyraźna poprawa położenia materialnego mas pracujących w naszym kraju, o którego dalszy i stały wzrost bije się władza ludowa, oraz stabilizacja życiowa pracowników w związku z pewnością pracy zarówno dzisiaj jak i na przyszłość znajduje swoje odbicie w takim wzroście przyrostu naturalnego ludności, jakiego Polska nie znała w żadnych czasach. Jak to wykazał już spis powszechny, przeciętny przyrost naturalny wynosi w Polsce Ludowej ponad 18 o/oo, podczas, gdy w latach 1936—38 układał się na poziomie 11,2 o/oo. Od czasu zaś spisu rozmiary przyrostu wzrosły jeszcze, o czym można sądzić chociażby z następujących danych rejestracyjnych dotyczących liczby żywych urodzeń:

Rok 1950 — 761 tys.
Trzy kwartały 1951 r. — 602 tys.

Poprawie warunków materialnych mas pracujących towarzyszy równoległy wzrost ich poziomu kulturalnego. Znajduje on swój wyraz w narastającym upowszechnianiu oświaty i dóbr kulturalnych: w likwidacji analfabetyzmu jako masowego zjawiska, w ogromnym wzroście liczby młodzieży uczącej się na wszystkich stopniach nauczania, w imponujących nakładach gazet i książek przekraczających kilkakrotnie poziom przedwojenny, w coraz to nowouruchamianych urządzeniach socjalnych i kulturalnych: żłobkach, przedszkolach, kinach, teatrach itd. itp.

Nowa świadomość

Wszystkie te zjawiska z zakresu rozwijającej się rewolucji kulturalnej, pobudzanej, kierowanej i rozwijanej przez państwo ludowe i awangardę klasy robotniczej — partię, powodują stały wzrost dławionej w czasach kapitalizmu świadomości polityczno - społecznej klasy robotniczej i mas pracujących, podstawowego motoru aktywności społecznej i gospodarczej tych mas.

Wzrost aktywności znajduje wyraz w kształtującym się nowym stosunku do własności społecznej, czego przejawem jest walka z marnotrawstwem, o oszczędność, o ochronę mienia państwowego i spółdzielczego.

Wzrost aktywności tych mas znajduje najwyraźniejszy swój przejaw przede wszystkim w stałym rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa pracy, podstawowej komunistycznej metody całego socjalistycznego budownictwa, w której ogniu rozwija się i umacnia nowy, uspołeczniony stosunek do pracy i kształtuje się nowy typ socjalistycznego wytwórcy, dla którego praca jest jak formułuje to projekt Konstytucji *„prawem, obowiązkiem i sprawą honoru"*

Nie tu miejsce na szczegółowy opis i analizę tego zjawiska. Wystarczy stwierdzić, że stało się ono, rzucającą się w oczy w każdym zakładzie pracy, praktyką, bez której nie do pomyślenia byłby np. wzrost produkcji przemysłowej w roku 1950 o 31,6 procent, a w roku 1951, przy wszystkich trudnościach wynikłych z posuchy — o dalsze 24 procent.

Rośnie więc na wszystkich frontach swej działalności nasz polski naród, opierając się o historyczne doświadczenia i zdobycze socjalistycznej rodziny narodów Zw. Radzieckiego, podobnie jak rosną i inne kraje demokracji ludowej. Rośnie w szybkim tempie na przekór wszystkim czynnikom, które marza o zepchnięciu go z powrotem do rzędu narodów — pariasów, do roli mierzwy, rodzącej zyski i tantiemy dla imperialistycznych trustów i koncernów.

Równia pochyła kapitalizmu

A jak, aby ocenić porównawczo tempo i ogólny obraz naszego rozwoju, przedstawia się sytuacja w krajach kapitalistycznych?

Gwałtowne zbrojenia przyniosły za sobą pewien wzrost produkcji, czemu towarzyszy ograniczanie produkcji na cele cywilne. W rezultacie rozmiary produkcji przemysłowej w żadnym z głównych krajów kapitalistycznych Europy zachodniej nie przekroczyły w roku 1950 poziomu przedwojennego więcej, niż o 30 procent, mimo wzrostu ludności, w Japonii zaś są o 1/3 mniejsze.

U nas tymczasem, jak to już podano wyżej, przy spadku ludności o 1/4 — rozmiary produkcji przemysłowej osiągnęły w roku 1950 — 213 procent, a w roku 1951 — 270 procent poziomu z roku 1938. Jak z tego wynika, doganiamy szybko kapitalistyczny Zachód pod względem rozwoju przemysłowego dokumentując tym jeszcze raz stwierdzoną już na przykładzie Związku Radzieckiego wyższość planowej gospodarki socjalistycznej nad targaną wewnętrznymi sprzecznościami gospodarką kapitalistyczną. Jeśli zestawić np. rozmiary produkcji przemysłowej i górniczej na głowę ludności, która przed wojną była obliczona u nas na 200 złotych, a we Włoszech na 560 złotych, to okazuje się, że poziom obecnie osiągnięty u nas jest